Nr. 185 (6259) Cz. WARSZAWA, ŚRODA 19 CZERWCA 1935 r. Rok XL

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 11 pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—6 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20—13
ADMINISTRACJA — 5-13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40 bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—.Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne 50 o proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cioszpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

O „gasnących światach"

„Kurjer Poranny" zajmuje wobec debaty nad ordynacjami wyborczemi w Komisji Konstytucyjnej Sejmu postawę — powiedziałbym — **lojalnej informacji.** „Gazeta Polska"—mniej — więcej tak samo. Trud uzasadniania, względnie — **usprawiedliwiania** koncepcji kierownictwa B. B. W. R. wzięły na siebie, jak dotąd, dwie tylko kategorje prasy „sanacyjnej": pisma brukowe i **pisma konserwatywne.**

Brukowce „sanacyjne" całej Polski używają sobie, ile wlezie, na „partjach", na „partyjnictwie", na „partyjnikach" i t. d., i t. p. Cały ten balast można pozostawić śmiało na uboczu z doskonałą obojętnością. Jak u Gabrjeli Zapolskiej; „stała przed bramą (koło drzwi kuchennych „sanacji") i była pyskata..." Za to jej płacą.... Pan Bóg z nią, z tą „pyskatą..."

Dzienniki konserwatywne przemawiają o wiele dostojniej, uroczyściej, z **radosną** pewnością siebie. „Dziennik Poznański" odczuwa, jak się okazuje, **radość,** która ogarnia podobno kraj na wieść o nadchodzących czasach, kiedy „nowy ustrój" wejdzie w życie całkowicie za pośrednictwem właśnie **prawa wyborczego** pp. Sławka, Cara i Podoskiego. „Czas" ma nawet nieco sentymentu dla „partyjników" broniących do ostatka straconej placówki, „Dziennik Poznański" klepie ich po ramieniu; **„Gasnący świat"** partyj politycznych wystrzeliwuje **ostatnie** swoje naboje; niech sobie strzelają! bije przecie nasza godzina; czekaliśmy długo...

***

Jest w tym zarozumiałym tonie tryumfatorów konserwatywnych trochę dramatu polskiego, ale jest i dużo... **komiki.** Nasi konserwatyści mają już takie swoiste szczęście: ile razy osiągają pozornie szczyt marzeń i szczyt zwycięskiej chwały, — **tyle razy świat przewraca się akurat do góry nogami.**

Proszę — koniec r. 1916; p. Wielopolski prowadził pod rękę Romana Dmowskiego po śliskich posadzkach salonów Piotrogrodu; autonomja, konferencje, komisje; „przedstawiciele narodu"; i... ni stąd, ni zowąd ta rewolucja lutowa, która uczyniła ze wszelkich komisyj i konferencyj śmieszny rekwizyt teatralny, o którym lepiej nie wspominać w przyzwoitem towarzystwie.

Albo — miesiące jesienne r. 1918. Wszystko było — nawet **formy** monarchiczne („Najdostojniejsza" Rada Regencyjna); „partyjnictwo" siedziało pod ziemią; „demagogja" siedziała w.... Magdeburgu, w Szczypiornie, w Benjaminowie, w Modlinie, w więzieniu przy ulicy Dzielnej... Tryumf ostateczny stał tuż-tuż u samych wrót... No, i wyszła bardzo przykra listopadowa konfuzja...

***

Dziś „partyjnicy" wystrzeliwują, jak się dowiadujemy, ostatnie naboje. „Dziennik Poznański" klepie nas pobłażliwie po ramieniu. Przedstawiciele „gasnącego świata" bronią straconej placówki. Pp. Car, Podoski i ks. Radziwiłł dźwigają w pocie czoła „świat nowy", — wierni uczniowie marsz. Piłsudskiego. „Czas", „Dziennik Poznański" i „Słowo" są — trochę dziecinnie — zachwycone własną rolą. Pomyślcie tylko: taki uśmiech Fortuny z łaskawej dłoni p. Sławka!...

***

A w społeczeństwie dokonywuje się tymczasem gruntowne **przetasowanie pojęć.** Słowo. **„partyjnik"** staje się pseudonimem zaszczytnym takich określeń, jak: **„człowiek niezależny"**, **„człowiek odważny".** Pojęcie przeciwstawne wyraża się w określeniach: **„człowiek karjery"**, **„człowiek konjunktury"**.....

Więc gdzie jest naprawdę **„gasnący świat"?..**

***

Konserwatyści omylą się znowu, nie poraz pierwszy na przestrzeni losu paru ostatnich polskich pokoleń. Sprawa Niepodległości nie rozstrzygnęła się ani w komisjach piotrogrodzkich, ani w kuluarach „Rady Stanu Królestwa Polskiego", ani w gabinetach „Najdostojniejszej" Rady Regencyjnej. I dalszy bieg dziejów Polski Niepodległej nie rozstrzygnie się w toku dyskusji Komisyj Konstytucyjnych czwartego Sejmu czy trzeciego Senatu. Ale konserwatyści „sanacyjni" są, jak dynastja Burbonów: **niczego się nie nauczyli.** Reprezentują idealnie — wraz z p. Podoskim — świat, który gaśnie rzeczywiście.

B. T.

Woina o Czahar

Okupacja Chin Północnych

Atak wojsk japońskich na wojska gen. Sun

Nowe transporty wojsk japońskich napływają wciąż do zdemilitaryzowanej strefy w Chinach Północnych. Przez Szanghajwan na granicy Mandżurji i Chin północnych przeszło 12 pociągów, wiozących wojska japońskie, oraz trzy pociągi pancerne. Ewakuacja Tientsinu przez oddziały chińskie odbywa się pod obserwacją samolotów japońskich. Mimo przyjęcia przez Rząd nankiński warunków japońskich, sytuacja pozostaje nadal naprężona. W Tientsinie Japończycy budują zasoeki z drutu kolczastego i wyładowuja działa polowe, dostarczane na torpedowcach „Fudżi" i „Maru".

40.000-NA ARMJA JAPOŃSKA WZDŁUŻ W. MURU.

Źródła wiarogodne informują, że liczba wojsk japońskich wzdłuż wielkiego muru chińskiego wynosi obecnie 40.000 ludzi.

JAPOŃSKIE BAZY LOTNICZE.

Wojska japońskie przystąpiły do organizacji głównej bazy lotniczej w Sila - śan - Ju. Oprócz stacjonowanych tam lekkich samolotów bojowych ostatnio przybywa eskadra złożona z 12 ciężkich samolotów bombowych.

EWAKUACJA PEKINU.

Z Szanghaju donoszą: Dziennik „Sunbao" podaje, że państwowe urzędy chińskie opuszczają Pekin. Z wyższych instytucyj państwowych pozostają w Pekinie jedynie biura rady wojskowej i politycznej, które mają utrzymywać kontakt z wojskowemi władzami japońskiemi.

Z prowincji Hebe zostały ewakuowane nietylko chińskie oddziały wojskowe, lecz i urzędy państwowe. Nowa administracja będzie się składała z urzędników chińskich, wyznaczonych za zgodą japońskich władz wojskowych.

WOJNA O CZAHAR.

Naczelne dowództwo armji japońskiej w Kwantungu ogłasza o położeniu w prowincji Czahar następujący komunikat:

W ciągu ostatnich 72 godzin na granicy Czaharu i Dżeholu wydarzyły się liczne starcia, w których żołnierze straży pogranicznej chińskiej strzelali z karabinów maszynowych bez żadnego powodu. Wszystkie ostrzeżenia japońskie i wezwania do odsunięcia wojsk chińskich od granicy generał Sun odrzucił. Starania misji wojskowej japońskiej w Kałganie, aby wpłynąć na generała Suna przez władze wojskowe chińskie zawiodły, wobec tego naczelne dowództwo japońskie jest zmuszone ROZPOCZĄĆ MARSZ WOJSKOWY PRZECIW CHIŃCZYKOM W PROWINCJI CZAHAR. W prowincji tej szerzone są odezwy nacjonalistyczne chińskie, wzywające do gwałtów przeciw Japończykom. Szef sztabu armji w Kwantungu gen. Itagaki zawiadomił Rząd Mandżu-koo, że dowództwo japońskie bierze na siebie ochronę prowincji Dżehol i Czahar. W operacjach w Czaharze wezmą udział tylko wojska japońskie.

TAK, AKCJA MOCARSTW NIE MA ŻADNEGO ZNACZENIA.

Miarodajne sfery japońskie oświadczają, że podjęta przez Stany Zjednoczone i niektóre mocarstwa europejskie akcja, mająca na celu zbadanie, czy działania Japonji są zgodne z traktatem 9 mocarstw nie ma żadnego znaczenia.

Sprawa północno - chińska, oświadczają w Tokio, jest kwestją czysto wojskową i przeto nie może dotyczyć żadnych umów międzynarodowych.

Bunt krążowników

Z Hongkongu donoszą: Z Kantonu wypłynęły pod osłoną gęstej mgły dwa krążowniki chińskie, które swego czasu wypowiedziały posłuszeństwo Nankinowi i przeszły na stronę Rządu kantońskiego. Obecnie oba krążowniki zbuntowały się i rozpoczęły bombardowanie fortów kantońskich. Baterje nadbrzeżne odpowiedziały i uszkodziły oba krążowniki, które zdołały dopłynąć do małej wysepki w pobliżu Hongkongu. W razie gdyby krążowniki chińskie wpłynęły na wody angielskie, powstałaby konieczność internowania tych statków wojennych.

***

Korespondent agencji Reutera uzyskał od oficera, który opuścił zbuntowane krążowniki kantońskie „Haiczi" i „Haiszen" następujący opis wydarzeń.

Krążowniki były ścigane przez 40 samolotów bombardujących. Z bomb rzucanych z samolotów tylko kilka trafiło. Największe straty na krążownikach wywołały salwy dział ciężkich, około których okręty przepływały. Rząd nankiński zażądał kategorycznie od krążowników aby opuściły Kanton i skierowały się na północ. Siły zbrojne Kantonu usiłowały przeszkodzić tej ucieczce, ale krążowniki, udając uległość, przygotowały się do przepłynięcia obok portów pod osłoną ciemności. Na fortach zauważono je i dano ognia. Sądzą, że gdy krążowniki zawiną do Hong - Kongu Rząd pozwoli im na zaopatrzenie się w żywność. Bunt krążowników kantońskich stanowi jeden z momentów planu strategicznego Nankinu przeciw Kantonowi, do którego skierowano ultimatum z żądaniem poddania się władzy Czang-Kai - Szeka.

Okręty zostały zatrzymane w Hong - Kongu do czasu wyjaśnienia sytuacji. Jeden z trzech rannych, którzy zbiegli z krążowników zmarł.

C.K.W.

Dziś o godz. 11 rano w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie odbędzie się posiedzenie plenarne C. K. W. P. P. S.

„Jednolity front"

W. Brytanji i St. Zjednoczonych

Mac Donald jedzie do Waszyngtonu

Niektóre dzienniki angielskie jak „Daily Mail" i „Daily Herald", donoszą, iż b. premjer Mac Donald ma się udać wkrótce do Ameryki, aby zacieśnić węzły między Wielką Brytanją a Stanami Zjednoczonemi. Zadanie współpracy Rządu brytyjskiego z Rządem amerykańskim staje się znowu coraz żywotniejszem i kilkakrotnie w ostatnich czasach członkowie obecnego Rządu, a zwłaszcza Baldwin, podkreślali w swoich przemówieniach konieczność ściślejszego zespolenia polityki obu, mówiących po angielsku, narodów. Na tego rodzaju politykę W. Brytanji nalegają również premjerzy dominjów, którzy dali temu wyraz w czasie swoich rozmów w Londynie przy okazji uroczystości jubileuszu koronacyjnego. Obecnie Wielka Brytanja czyni starania utworzenia wspólnego frontu z Ameryką w sprawie konfliktu japońsko - chińskiego. Dla omówienia z prezydentem Rooseveltem bezpośrednio całokształtu zagadnień, obchodzących oba narody, do Waszyngtonu udać się ma w imieniu Rządu brytyjskiego Mac Donald. (PAT).

W Japonji

Wydatki na wojsko wzrosły o 100 proc.

Z Tokio donoszą, że preliminarz budżetowy na rok 1936 wykazuje w dziale wydatków na armję pół miljarda jenów, a w dziale wydatków na marynarkę 700 milj. jenów. W porównaniu z r. 1931 wydatki na wojsko wzrosły o prawie 100% z 227 milj. na 490 miljonów, na marynarkę z 227 milj. na 700 milj. jenów.

(ATE).

Międzynarodowe

Porozumienie węglowe?

Jedno z pism paryskich notuje pogłoskę, według której nawiązane zostały półoficjalne rozmowy o utworzenie **międzynarodowego kartelu węglowego.**

Bardziej konkretne rokowania z udziałem przedstawicieli Francji, Anglji, Belgji i Polski — mają się odbyć w lipcu. Powyższe rokowania miałyby na celu reglamentację produkcji, uregulowanie sprzedaży oraz zawarcie układu w sprawie cen eksportowych. (PAT).

Zwrot „na prawo" w Meksyku?

Z Mexico City donoszą: We wtorek w późnych godzinach wieczornych została ogłoszona lista członków nowego gabinetu meksykańskiego. Jest rzeczą znamienną, że w skład nowego gabinetu nie weszli politycy o wyraźnie radykalnych tendencjach, którzy stanowili większość w poprzednim gabinecie. Dotychczasowy minister spraw zagranicznych, Portes Gil objął przewodnictwo komitetu wykonawczego narodowej partji rewolucyjnej. Były prezydent republiki, generał Calles oświadczył, że zamierza wycofać się całkowicie z życia politycznego.

W sytuacji wewnętrznej nastąpiło wyraźnie odprężenie. Marsz „czerwonych koszul", organizacji robotników rolnych, na której czele stoi były minister rolnictwa Carrido Canabel został odwołany. Organizacja „czerwonych koszul" zamierzała odbyć marsz manifestacyjny do stolicy, aby zmusić Rząd do przyjęcia swych radykalnych postulatów. (ATE).

Prawo do urlopu

Przedmiotem wielu procesów sądowych są zatargi o urlopy. Pracodawcy nie zawsze przyznają prawo do urlopu pracownikom, którzy w nowym roku kalendarzowym przepracowali kilka tygodni i zostali zwolnieni.

Obecnie Sąd Najwyższy orzekł, iż nawet samo rozpoczęcie nowego roku kalendarzowego w stosunku służbowym daje pracownikowi prawo do urlopu. (PRESS)

Bezrobocie oficjalne

Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa w dniu 15 b. m, według danych biur pośrednictwa pracy wynosiła 357.145 osób, co stanowi spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 8.668 osób. (PAT).

Walka o prawo wyborcze - to walka przeciwko fali faszystowskiej na wszystkich odcinkach polskiego życia

Komisja Konstytucyjna Sejmu

Jak i kto będzie wybierał Prezydenta?

„Sanacyjny" projekt ustawy o wyborze Prezydenta

We wtorek rano Komisja Konstytucyjna Sejmu przystąpiła do rozpatrywania wniosku B. B. w sprawie ustawy o wyborze Prezydenta.

REFERAT.

Referował ustawę pos. Car, który zaznaczył, iż główne zasady wyboru Prezydenta są już w konstytucji. Ustawa zaś ma na celu ustalenie przepisów technicznych. Tylko trzy materje nie zostały rozwiązane w samej konstytucji, a mianowicie: w jaki sposób dokonywa się wybór elektorów, w jaki sposób dokonywa się wybór kandydata na Prezydenta w zgromadzeniu elektorów, a wreszcie kwestja powszechnego głosowania.

Pos. Car omawia następnie jak ustawa przewiduje te trzy akty związane z wyborem Prezydenta.

Nastąpiła dyskusja. Pierwszy w dyskusji zabrał głos pos. tow. Czapiński.

Mowa tow. Kazimierza Czapińskiego

Ordynacja wyborcza dla wyborów Prezydenta mogłaby mieć ogromne znaczenie ze względu na tę wielką władzę, którą otrzymuje Prezydent w nowej konstytucji. Wszak Prezydent staje się obecnie czynnikiem „nadrzędnym", posiada prawo veta w stosunku do uchwalonych ustaw, może rozstrzygać o wojnie i pokoju i t. d. Jednakowoż przedłożona ordynacja wyborcza nie ma wielkiego znaczenia, jest raczej zbiorem szczegółów technicznych, dotyczących wyboru, albowiem wszystkie rzeczy istotne zostały już przesądzone przez konstytucję; zostało bowiem przesądzone, że Prezydenta mają wybierać elektorzy, wybrani przez Sejm i Senat w liczbie 50 i 25; zostało także przesądzone w konstytucji, iż wyborowi przez elektorów może ustępujący Prezydent przeciwstawić własną kandydaturę, a wówczas powszechne głosowanie rozstrzygnie między obu kandydatami.

Mimo to, że konstytucja przesądziła rzeczy zasadnicze, dopiero teraz nabierają one właściwego charakteru — w świetle nowych ordynacyj do Sejmu i Senatu. Nowa ordynacja do Sejmu da Sejm niemal czysto „sanacyjny"; nowa ordynacja senacka tembardziej da Senat czysto lub niemal czysto „sanacyjny". W ten sposób będziemy mieli z Sejmu i Senatu elektorów czysto „sanacyjnych".

Łatwo więc pojąć, **że wybór „sanacyjnego" Prezydenta jest zabezpieczony w stu procentach.** Będziemy mieli „sanacyjny" Sejm, „sanacyjny" Senat i w konsekwencji „sanacyjnego" Prezydenta. **To właśnie jest cel,** który przyświecał autorom konstytucji i wszystkich trzech ordynacyj. Cel więc **czysto partyjny.** Pod pretekstem walki z „partyjnictwem" upartyjnia się wszystkie trzy główne instytucje w państwie. A więc wszystko zmierza do ustalenia, spetryfikowania Rządu własnej partji. Tu tkwi klucz do całej tej „sanacyjnej" roboty w zakresie ordynacji. Dlatego też lepiej byłoby, gdyby jej autorzy, podając w załączniku wzór kartki wyborczej, nie zamieszczali tam przykładowo nazwisk „Żółkiewskiego" lub „Czarnieckiego", lecz poprostu podali nazwisko jakiegoś szczególnie zasłużonego dla „sanacji" partyjnika.

W tych warunkach nie ma znaczenia rozpatrywanie technicznych szczegółików projektu ordynacji prezydenckiej. Podkreślę tylko, że prezydencki aparat wyborczy skonstruowany jest w ten sam sposób, jak przy wyborach do Sejmu, czyli znajduje się całkowicie pod wpływem władz administracyjnych (komisje okręgowe i obwodowe) — mówię naturalnie o ewentualności powszechnego głosowania, jeśli będą dwaj kandydaci. Pozatem w przedłożonym projekcie brak jakiejkolwiek wzmianki o tem, że w wyborze Prezydenta przez elektorów bierze także udział pięciu wirylistów, przewidzianych przez konstytucję (marszałkowie Sejmu i Senatu, Prezes Rady Ministrów, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego i Generalny Inspektor Sił Zbrojnych); jest to błąd redakcyjny. Nie jest także rzeczą jasną, dlaczego oświadczenie dawnego Prezydenta, iż rezygnuje z postawienia odrębnej kandydatury ma być składane na ręce Prezesa Rady Ministrów, a więc czynnika wysoce politycznego.

Ale to są szczegóły. Istotą całego projektu jest zapewnienie partji rządzącej posiadanie swego partyjnego prezydenta.

Pos. **Rymar** (Kl. Nar.) podziela opinję tow. Czapińskiego co do wirylistów. Nie wierzy, by w obecnych warunkach mogło wogóle kiedykolwiek dojść do plebiscytu.

Pos. **Czernicki** (Kl. Lud.): Ustawa ta ma wielkie znaczenie ze względu na wielką władzę, jaką konstytucja obdarza Prezydenta. Jest to zagadnienie bardzo ważne, kto będzie tym mocarzem. Ustawa mówi o wyborze Prezydenta z pośród najgodniejszych, a tymczasem brak w niej kryterjów, kogo uważa się za najgodniejszego. Dawniej decydowało o tem urodzenie, dziś można uważać za kwalifikację wielki wysiłek pracy i zasług. Zgłasza szereg poprawek.

Pos. **St. Stroński** przypomina, że po przewrocie majowym obóz rządowy mówił, iż Prezydenta winien wybierać cały naród, a w każdym razie nie Sejm i Senat. A teraz doszło się do wyboru przez 80 ludzi i to właśnie za pośrednictwem Sejmu i Senatu. Jak na 9 lat zmiana jest gruntowna.

Pos. **Radziwiłł:** To długi czas.

Pos. **St. Stroński:** Książę przebył w tym czasie tyle przeobrażeń, więc księciu wydaje się to długo.

Mówca poddaje krytyce ustawę i wykazuje szereg niejasności.

Głos z BB: Na złą wolę niema lekarstwa.

Pos. **Stroński:** Ja myślałem, że p. Car zrobił to przez niedopatrzenie, a nie ze złej woli, ale może pan wie lepiej. **(Wesołość).**

Ostatni przemawiał referent ustawy pos. Car, głównie polemizując z pos. Strońskim.

W końcu przewodniczący udzielił głosu posłom **Bilakowi i Chruckiemu** z Klubu Ukraińskiego, którzy nie wypowiedzieli w poniedziałek co do ordynacji wyborczej do Senatu.

Na tem dyskusję zamknięto.

Dzisiaj o godz. 11 odbędzie się głosowanie nad poprawkami zgłoszonemi do wszystkich trzech ustaw.

Układ niemiecko-angielski

w sprawie niemieckich zbrojeń morskich

Agencja Reutera dowiaduje się z kół urzędowych, że w czasie wtorkowych narad brytyjsko-niemieckich doszło do porozumienia co do punktów, które stanowiły dotychczas przedmiot rozmów brytyjsko - niemieckich o zbrojeniach morskich. Narady, które odbędą się w dniach najbliższych, dotyczyć będą doniosłych zagadnień technicznych. Narady zakończone będą zapewne w piątek. Jak sądzą, podstawą główną rozmów była teza, iż w żadnym razie siły morskie Niemiec nie mogą przekraczać 35 proc. całości tonażu floty brytyjskiej, uwzględniając przytem brytyjskie okręty dawnego typu, które będą zastąpione przez nowe. Zatem Niemcy odniosły zwycięstwo na całej linji.

***

Cała prasa francuska podkreśla, że Francja i Włochy nie mogą postąpić inaczej, jak tylko zachować całkowitą swobodę akcji względem porozumienia morskiego anglo - niemieckiego.

„Le Journal" podkreśla, że istnieje jeden punkt w tem porozumieniu, którego Francja nie mogłaby przyjąć, a mianowicie ustalenie proporcji dla każdej kategorji okrętów wojennych.

„L'Echo de Paris" pisze, że nota francuska wyraża zdziwienie spowodu procedury, przyjętej przez gabinet brytyjski. (PAT).

Uzbrojone Niemcy

Z Berlina donoszą, że Minister Rust zwrócił się ze specjalną odezwą do studentów niemieckich roczników 1910—14, wzywając ich, aby zgłaszali się „dobrowolnie" do jednorocznej służby w armji.

Jak wiadomo, ustawa wojskowa przewiduje w roku bieżącym powołanie tylko rocznika 1915, podczas gdy roczniki starsze odbyć mają tylko tygodniowe ćwiczenia przeszkoleniowe.

***

We wtorek rozpoczął się w Berlinie pobór rekrutów, powołanych do służby na podstawie nowej niemieckiej ustawy wojskowej. (PAT)

Handel zagraniczny Niemiec słabnie dalej

Miesiąc maj wykazuje w Niemczech poważny spadek importu i pewne, dalsze zmniejszenie się wywozu.

Handel zagraniczny Niemiec w okresie styczeń — maj r. b. wyniósł po stronie importu 1.808,3 milj. RM, po stronie eksportu zaś 1.644,2 milj. RM. Ujemne saldo za ten okres wyniosło więc 164,1 milj. RM.

W rocznicę urodzin Mahometan

W rocznicę urodzin Mahometa doszło w Syrji do zaburzeń. W Damaszku grupy opozycyjonistów nie chciały dopuścić do meczetu na miejsca honorowe przedstawicieli Rządu, twierdząc, że przywilej ten należy się tylko wiernym wyznawcom proroka.. Ministrowie musieli opuścić meczet. W Trypolisie doszło do starć w których 2 osoby zostały zabite. (PAT)

Dżuma w Chinach

Z Szanghaju donoszą, że według informacyj dziennika „Sunbac" w licznych miejscowościach nadbrzeżnych w prowincji Fukjen, m. in. w Czangczu wybuchła dżuma. Ofiarą zarazy padło dotychczas 100 osób. Władze prowincjonalne wydały daleko idące zarządzenia celem przeciwdziałania rozszerzeniu się zarazy. Dotychczas 7000 osób otrzymało szczepionkę przeciwko dżumie.

Trocki w Norwegji

Do Oslo przybył z Francji Leon Trocki (PAT).

***

Przyjazd Trockiego do Norwegji otoczony jest wielką tajemnicą. Trocki z dworca udał się natychmiast do Toenefoss. Narazie nic niewiadomo jak długo potrwa jego pobyt w Norwegji. Przed kilku laty Trocki starał się o pozwolenie przyjazdu do Norwegji, lecz odmówiono mu. Nowy rząd robotniczy zajął inne stanowisko i udzielił Trockiemu pozwolenia na pobyt w Norwegji. (PAT).

Trocki podobno udaje się do sanatorjum dla gruźlików.

Dalsza poprawa w Belgji

Sytuacja belgijskiego Banku Narodowego jest nadal pomyślna. Ostatnio zapas złota wzrósł o 409 milj. do 18,037 milj zł. — głównie z Francji.

Pozycja kredytów, udzielonych bankom zmniejsza się. Świadczy to o poprawie w bankowości.

Sala sądowa stolicy

PACZKA ŻYWNOŚCIOWA Z 10 ZŁOTÓWKAMI.

Sąd Apelacyjny rozpatrywał wczoraj sprawę Jana Piotrowskiego, oskarżonego o puszczanie w obieg fałszywych 10 złotówek. Sprawa znalazła się przed Sądem na skutek pomyłki listonosza. Jan Kazimierz Piotrowski, mieszkaniec Częstochowy otrzymał z poczty paczkę żywnościową, której się nie spodziewał i której nadawcy nie znał. W paczce znalazł 8 jabłek. Przypuszczając, że jakiś łódzki znajomy paczkę przysłał przez żart zabrał się do konsumowania jabłek i tu spotkał się z nową niespodzianką: w każdym jabłku znalazł fałszywe 10 zł. Jan Kazimierz Piotrowski złożył zameldowanie w komisarjacie, a urząd śledczy, który zajął się sprawą odkrył, że paczka, przez nieuwagę listonosza doręczona Janowi Kazimierzowi Piotrowskiemu, była przeznaczona dla Jana Piotrowskiego, zamieszkałego w Częstochowie na tej samej ulicy ale pod innym numerem. Jan Piotrowski przyznał się, iż „zamawiał" tę paczkę u Małgorzaty Walczak w Łodzi, przyczem posłał nawet na koszta wysyłki zł. 11. Przyznał się również, iż raz już taką samą paczkę otrzymał.

Sąd skazał Piotrowskiego na 5 lat więzienia. Sąd Apelacyjny wyrok ten zatwierdził.

Rodzina Walczaków w Łodzi, jak się okazało, zajmowała się przesyłaniem tego rodzaju przesyłek po całym kraju. Zajął się tą rodziną urząd śledczy. IK.

NIEBOSZCZYK, KTÓRY OŻYŁ STANIE PRZED SĄDEM

Przed Sądem Okręgowym stanie 25 lipca człowiek, który... został rozstrzelany w Taszkiencie i cudem przywrócony do życia powrócił do kraju. Historja oskarżonego, brzmiąca wprost niewiarygodnie, została opisana przez niego i wydana nakładem Głównej Księgarni Wojskowej. Aleksander Józef Rostworowski, znajdując się w więzieniu w Taszkiencie, dopomógł do ucieczki jednemu z uwięzionych „białych" działaczy. Został skazany, „rozstrzelany" i przewieziony do prosektorjum. Ponieważ dawał słabe oznaki życia, pewna studentka medycyny zaczęła go ratować i potrafiła go przywrócić do życia. Z kilku odłamkami kul w mózgu i ciele Rozwadowski wrócił do Polski i tu się ożenił. Wskutek nieporozumienia z żoną Rozwadowski postanowił się rozejść, jednakże zanim to nastąpiło, dał kilka strzałów do znajomego swej żony por. Kizylewicza i za to stanie przed Sądem.

I. K.

Przegląd prasy

KONSERWATYŚCI.

„Depesza" zamieszcza rewelacje na temat zmiany stanowiska „sanacyjnych" konserwatystów w stosunku do ordynacji wyborczej BBWR. Początkowo byli jej przeciwni, ale „nawrócili" się za cenę przyobiecanych mandatów.

Według informacji, najzupełniej wiarygodnych, nikt inny, mianowicie, jak właśnie książę Radziwiłł wystąpił na zebraniu grup konstytucyjnych z surową krytyką projektów. Książęcy mówca, z właściwą sobie ujmującą swadą, stanął w obronie konstrukcji prostolinijnych i uczciwych. Uniósłszy się, wołał, aby po ogłoszeniu nowej konstytucji szanować jej postanowienia, stosować się do jej wskazań, nie schodzić z drogi prawa, które jest niejako podwaliną każdej organizacji państwowej.

Wywody księcia Radziwiłła znalazły w zebraniu żywe echo. Poparli je z tym samym zapałem jego bliżsi przyjaciele konserwatywni, żywo przytaknęli i szczerze wzmocnili pozycję konserwatystów zwolennicy Partji Pracy, a także luzem chadzający, ukryci wielbiciele starego porządku demokratycznego.

I zdawało się zrazu, że pod naporem obudzonych refleksyj, w poczuciu krzywdy, wyrządzanej ideologji nowej konstytucji, w imię młodzieńczych ongiś umiłowań prawa, pomysł zaprezentowany legnie w gruzach. Zdawało się...

Aż tu nagle, w jakimś drugim, czy trzecim dniu obrad, kompletna zmiana usposobień. Książę Radziwiłł jakby wrócił z drogi do Damaszku. Prysł apel do prawa, umilkł, a z nim umilkli przyjaciele polityczni. Osierocone ideały w trwodze śmiertelnej pochowały się po kątach, powyskakiwały przez okno, dostojnym krokiem wkroczyły na salę konstrukcje państwowo - twórcze: precz z partyjnictwem.

ROZDZWIĘKI W „SANACJI".

„Dziś" pisze o panujących w „sanacji" fermentach:

> W związku z ostrem wystąpieniem ks. Radziwiłła — na komisji konstytucyjnej Sejmu w obronie projektu ordynacji BB. — rozeszły się pogłoski, o uzgodnieniu z „czynnikami decydującymi sanacji" linji politycznej przez konserwę.
>
> Pogłoski te zostały potwierdzone przez szereg wpływowych osób z kół parlamentarnych.
>
> W konsekwencji tego, nastąpiły rozdźwięk w t. zw. grupie „lewicy sanacyjnej" czyli ZZZ. i Partji Pracy.
>
> Obecnie toczą się jakoby gorączkowe pertraktacje celem pogodzenia obu flanków BB.

Do wiadomości o „rozdźwiękach" w „sanacyjnym" obozie nie trzeba przywiązywać zbyt wielkiej wagi. Doświadczenie uczy, że panowie z „lewicy" BBWR. nie mają odwagi do wyciągania konsekwencji ze swych przekonań, czy oświadczeń. Potrafią tylko... kiwać palcem w bucie.

„NASZ PRZEGLĄD" SWOJE..

P. H. S. to człowiek uparty. Skarciliśmy go za jego antyrobotnicze stanowisko w sprawie „polskiego strajku", a on drugi raz w „Naszym Przeglądzie" powtarza swoje. Cóż robić z człowiekiem, który cierpi na manję prześladowczą? Dla p. H. S. „strajk polski" jest... antysemityzmem, bo, jak twierdzi, wbrew faktom stosowany on ma być rzekomo tylko w fabrykach żydowskich. Oczywiście jest to głupstwo i niestety, nie jedyne w artykule p. H. S.

P. H. S. np. daje taką oto „dobrą radę" robotnikom:

> Gdy tedy socjaliści pragną się pozbyć łamistrajków, muszą oni uczynić dla bezrobotnych coś pozytywnego. Muszą wymagać od zarabiających, by ci część swego wynagrodzenia oddawali ludziom bez pracy.

Rozczulający jest ten p. H. S.! Filantropia chce zwalczyć kryzys, no i oczywiście filantropją z cudzej kieszeni, z kieszeni nędznie zarabiających robotników. By wypróbować szczerość p. H. S. pierwszego lipca czekamy, by zacny publicysta „Naszego Przeglądu" połowę swej kilkakrotnie wyższej od płacy przeciętnego robotnika pensji oddał bezrobotnym.

Z innemi bredniami p. H. S. w rodzaju:

> „Zwolennicy strajku „polskiego" pragną poprostu odebrać fabryki właścicielom czyli ogłosić dyktaturę proletarjatu w ustroju burżuazyjnym".

— polemizować nie warto.

„ROBOTNIK" i „LEWIATAN".

„Kurjer Polski" boczy się na nas, że „nie szczędzimy Lewiatanowi najstraszliwszych słów, uważając go za wcielenie złych kapitalistycznych mocy" poczem pisze:

> Wszystkie nieszczęścia, jakie spadają na klasę robotniczą, są zdaniem „Robotnika", skutkiem zachłanności „Lewiatana" i jego przemożnych wpływów. Aby jednostka stała się zwolenniczką kapitalizmu i liberalizmu, musi przejść przez okres, kiedy i z kapitału i ze swobody jest zupełnie wyzuta. Jak bowiem pisze w „Gazecie Polskiej" Otmar, właśnie wśród robotników sowieckich budzą się coraz żywiej instynkty „burżujskie". Kto wie, czy Robotnik, gdy swobodę odbiorą mu konfiskaty, a mało atrakcyjne wywody wyczerpią jego kapitały, nie odda ich resztek pod opiekę „Lewiatana", zostając sam jego członkiem?

To co pisze „Robotnik" o zachłanności i wpływach „Lewiatana" jest prawdą.

Natomiast obawiamy się, że liczenie na to, iż „kapitały" „Robotnika" kiedykolwiek zasilą kasę „Lewiatana", okażą się płonne. Radzimy na to nie liczyć...

S-EK.

Samobójstwo w „Domu Zdrowia"

Wczoraj rano, przy ul. Dzielnej 67, w „Domu Zdrowia", należącym do Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności (przytułek dla rekonwalescentów), służba znalazła niedającą oznak życia, w pokoju własnym, 55-letnią Walentynę Glazerową, kierowniczkę wspomnianego „Domu Zdrowia". Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć, wskutek zatrucia gazem świetlnym. Denatka zamknęła okno i drzwi na klucz oraz zatknęła otwór watą. Przyczyna samobójstwa — nieustalona, ponieważ G. nie pozostawiła żadnego listu.

Zagrożone plony

Z różnych miejscowości województwa warszawskiego i lubelskiego donoszą o pojawnieniu się mszycy na burakach cukrowych. Zwłaszcza w powiecie sandomierskim wystąpiła mszyca w większych ilościach. Szkodnik ten jest bardzo niebezpieczny, gdy rozmnaża się niezwykle szybko i niszczy rośliny. Buraki cukrowe, nawiedzone przez mszycę, wydają minimalne plony.

Stacja ochrony roślin podjęła walkę z mszycą na burakach. Najlepszym środkiem niszczącym mszycę, jest odwar tytoniowy, zawierający nikotynę. (PRESS).

50-lecie Wiktora Huga

Wczoraj wieczorem w auli Sorbony odbył się uroczysty obchód 50-ej rocznicy zgonu Wiktora Hugo. W uroczystości tej wzięli udział prezydent Republiki Lebrun, korpus dyplomatyczny, delegacje uniwersytetów zagranicznych, przedstawiciele literatury oraz wnuczka wielkiego poety. Uroczystość zakończyła się złożeniem hołdu pamięci wielkiego poety przez liczne delegacje zagraniczne.

Zjazd Zrzeszenia Prawników Socjalistów w Polsce

W dniach 15 i 16 b. m. odbył się w Krakowie, w Domu Górników Zjazd Zrzeszenia Prawników Socjalistów w Polsce. Zrzeszenie to grupuje obecnie około 200 członków, przeważnie adwokatów, w 26 miastach. Zjazdowi przewodniczył tow. T. Tomaszewski z Warszawy, do prezydjum zostali powołani tow. tow.: Peltzing i Schreiber z Krakowa, oraz Gliksman z Bielska. Zjazd powitali: tow. Żuławski w imieniu P.P.S., tow. Schreiber — w imieniu Bundu, tow. Przybyś—imieniem Rady Zawodowej Krakowa i tow. F. Gross — w imieniu TUR. List powitalny nadesłali socjalistyczni prawnicy ukraińscy.

Sprawozdanie z działalności ustępującego Zarządu złożył tow. Epstein, podkreślając rozwój organizacji i doniosłość jej zadań w ruchu socjalistycznym. Na podkreślenie zasługuje akcja w obronie niezawisłości adwokatury, akcja przeciwko objawom antysemityzmu wśród adwokatury i akcja wyborcza. Środowisko warszawskie zorganizowało akcję odczytową, przyczem wygłoszono referaty na tematy: „Proces łucki", „O materjaliźmie dziejowym", „Jednolity front", „Procesy polityczne w ZSSR.", „O kolektywach rolnych" i „O skutkach społecznych opodatkowania".

Referaty na Zjeździe wygłosili: tow. Stopnicki: „Projekty zmian ustroju adwokatury", tow. tow. Kopankiewicz i Honigwill: „Ustawodawstwo socjalne w Polsce z uwzględnieniem zagadnienia t. zw. „strajku polskiego" i orzecznictwa sądowego", tow. M. Niedziałkowski: „Sytuacja polityczna" i tow. Świątkowski: „Reforma prawa małżeńskiego". Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Z ważniejszych uchwał przytoczyć należy: w sprawie ustroju adwokatury — Zjazd uznał, iż wysunięte projekty „Karp'a", zmierzające do ograniczenia wolności adwokatury, pod pozorem ulżenia jej sytuacji materjalnej — mają w rzeczywistości za cel podporządkowanie ludzi niezawisłych i niezależnego obrońcy biurokracji i czynnikom dyktatury faszystowskiej. Przyczyny pauperyzacji adwokatury są całkowicie uzależnione od pauperyzacji i nędzy szerokich mas ludności pracującej, i warunki te może zmienić tylko gruntowna przebudowa ustroju społecznego. Zjazd protestuje przeciwko wszelkim ograniczeniom dostępu do adwokatury.

W sprawie ustawodawstwa socjalnego — Zjazd stwierdził, że „sanacja" systematycznie przeprowadza likwidację ustawodawstwa socjalnego i ubezpieczeń, pozbawiając klasę robotniczą uprawnień, posiadanych od szeregu lat. Równolegle daje się zauważyć w ostatnich czasach wybitnie niekorzystne dla interesów klasy robotniczej orzecznictwo sądów, które przez swoistą wykładnię przepisów ustaw socjalnych, unicestwiają w praktyce prawa zagwarantowane ustawami np. odnośnie czasu pracy, wynagrodzenia za godziny nadliczbowe i t. d. Specjalnie rażącym przykładem jest ostatnio ogłoszone postanowienie w sprawie t. zw. „strajku polskiego". Zjazd wzywa ogół prawnictwa do walki w obronie ustawodawstwa socjalnego.

W związku z ostatniemi wydarzeniami w Grodnie i Suwałkach — Zjazd napiętnował barbarzyńskie ekcesy antysemickie, stwierdzając, iż wypadki te są wywołane agitacją faszyzmu różnych kierunków, zmierzającą tą drogą do zdławienia walki klasowej i wykoszlawienia ruchu szerokich mas ludowych.

Odnośnie walki z projektem ordynacji wyborczej B.B.W.R. Zjazd, stwierdzając, iż projekt ten unicestwia polityczne i obywatelskie prawa ludu — wezwał całe prawnictwo do obrony wraz z całą klasą pracującą jej praw.

Zjazd powziął uchwałę, domagającą się: powszechnej amnestji politycznej, oraz zmiany w traktowaniu więźniów politycznych w sposób sprzeczny z zasadami ludzkości.

Do Zarządu zostali wybrani tow. tow.: Tomaszewski, Honigwill, Świątkowski, Kopankiewicz, Garlicki — z Warszawy, Ringelheim i Schuldenfrei — z Krakowa, Herstal — ze Lwowa, Grossfeld — z Przemyśla, Kempner — z Łodzi. Do Komisji Rewizyjnej tow. tow.: Żuniak, Mamrot, Hertz.

Zjazd zakończono, wysyłając wyrazy czci i pozdrowienia socjalistyczne pod adresem tow. tow. Daszyńskiego i Libermana.

Okruchy przedwyborcze

W toku obrad nad projektem „sanacyjnej" ordynacji wyborczej w sejmowej komisji konstytucyjnej pos. Rataj przytoczył m. in. parę cyfr, doskonale ilustrujących tendencje sławetnego projektu. Chodzi mianowicie o podział kraju na okręgi wyborcze, które wykrojone zostały w ten sposób, że im dalej na wschód, tem mniejsza ilość wyborców przypada na jednego posła. Tak więc np. w pomorskiem Chełmnie wypada na 1 posła aż 214 tys. wyborców, w Jędrzejowie 194 tys. wy. Piotrkowie 186 tys., w Łowiczu 162 tys. i t. d. Ale zato w Wilnie cyfra ta zmniejsza się do 51 tys.

Cała ta kalkulacja jest bardzo przejrzysta: w województwach zachodnich i środkowych „sanacja" nie cieszy się powodzeniem, uświadomienie ludności jest tu znaczne, a wpływy stronnictw opozycyjnych — rozległe. Tym więc „niepewnym" okręgom przyznaje się możliwie najmniejszą ilość posłów, z pogwałceniem zasad sprawiedliwości i logiki. Inaczej na kresach wschodnich: ogromny procent analfabetów i „współpraca" usprawnionej administracji gwarantują partji rządowej wszystkie niemal mandaty. A więc musi być tu tych mandatów — jak najwięcej. Podobnie rzecz się ma z Krakowem albo z Warszawą, gdzie głosują liczne zastępy wojskowych, urzędników i t. p., w ten lub inny sposób z „sanacją" związane i mogące jej zapewnić „zwycięstwo".

Jak widzimy, „sanacyjna" ordynacja wyborcza i pod względem „geograficznym" ma całkiem wyraźne oblicze.

***

Pomimo przeprowadzonych w r. ub. wyborów samorządowych w wielu miastach rządzą do dziś komisarze rządowi, a w stolicy Państwa — Warszawie trwa wogóle stan prowizoryczny, to znaczy urzęduje komisarz rządowy, mając do pomocy powstałą z nominacji radę przyboczną.

Nowa ordynacja wyborcza, według projektu pp. Cara, Podoskiego, przyznaje pewną ilość miejsc w kolegjach wyborczych przedstawicielom ludności miast (po 1 na 5000), wybranym przez rady miejskie spośród obywateli. Gdzie rada miejska nieistnieje (jak np. w Warszawie), przedstawicieli ludności desygnować będzie rada przyboczna (Beirat). Wytwarza się tedy taka sytuacja: Rząd mianuje jako komisarza — swego zaufanego człowieka, komisarz w porozumieniu z Min. Spr. Wewn. ustala skład rady przybocznej, do której wchodzą, rzecz jasna, ludzie BBWR. i różni „sympatycy", Ludzie BBWR. z rady przybocznej wybierają swoich towarzyszy partyjnych do kolegjów wyborczych; członkowie kolegjów wyborczych, w większości z BBWR., wybierają posła z tego samego stronnictwa. Trudno sobie, zaiste, wyobrazić bardziej doskonały system wzajemnych ubezpieczeń... partyjnych.

Z wysokiego miejsca słyszeliśmy niedawno, że partje nie powinny pośredniczyć pomiędzy Sejmem a ludnością. Nie dopowiedziano jednak, że ta dyrektywa nie dotyczy... partji rządowej i ma właśnie na celu zapewnienie jej pełnego — monopolu.

***

Pisaliśmy niedawno o „polskim strajku" w łódzkiej tkalni niejakiego Rubina, który wpadł na „dowcipny" pomysł zatrudniania każdego ze swych robotników aż na 6 (sześciu) warsztatach tkackich. Wydajność — kombinował sobie p. Rubin — nie zmniejszy się, zmaleje natomiast liczba robotników. Nadwyżki i dochody spłyną do kieszeni dzielnego fabrykanta, któremu — jak widzimy — nie zbywa na „inicjatywie prywatnej", ani na chęci „indywidualnej kapitalizacji".

Strajk okupacyjny w fabryce tego Rubina trwał DZIEWIĘĆ TYGODNI. W dn. 12 b. m. o godz. 3 rano policja z rozkazu starostwa usunęła siłą robotników, zajmujących salę fabryczną. P. Rubin zaciera rączki, p. Rubin jest narazie „na wierzchu", sprawą p. Rubina zainteresował się sam p. starosta!

P. Rubin jest przemysłowcem i — rzecz prosta — członkiem Izby przemysłowo - handlowej. P. Rubin i jemu podobni „działacze" ze „sfer gospodarczych" będą obsadzać kolegja wyborcze i decydować o wyborze posłów do piątego Sejmu. Kto wie nawet, czy p. Rubin nie zostanie jednym z posłów łódzkich i „reprezentantem" ludności robotniczej m. Łodzi. P. Rubin ma wszelkie dane potemu, by ten mandat wykonywać w piątym Sejmie z takiem samem powodzeniem, z jakiem w Sejmie brzeskim „reprezentowali..." wołyńskich chłopów ks. Radziwiłł i p. Wiślicki. P. Rubin jest prawdziwym klejnotem, którego nie należy chować pod korcem czy też w murach fabryki. P. Rubin jest też symbolem epoki i środowiska i — jako taki — zasługuje istotnie na względy powołanych czynników.

BD.

Brzydkie słowo „polityka" a pracownicy umysłowi

Czytam w prasie: Odbyło się nadzwyczajne walne zebranie takiego a takiego stowarzyszenia, zrzeszenia lub związku. Uchwalono żądać przywrócenia uposażeń, przestrzegania urlopów i t. d.

O ordynacji wyborczej ani słowa.

Nieco dalej znowu znajduję sprawozdanie z przebiegu jakiegoś dorocznego walnego zebrania. Czytam: Jednomyślnie postanowiono wystąpić do władz z żądaniem zaliczenia lat, pragmatyki i t. d.

O ordynacji wyborczej ani słowa.

Trzecie, czwarte, dziesiąte zebranie. Wszędzie żądania ekonomiczne. O wyborach ani słowa.

Czem się to tłumaczy. Czy ci ludzie, inteligentni, naprawdę nie zdają sobie sprawy z tego, że odbywa się obdzieranie ich z praw obywatelskich, że z obywateli pełnoprawnych zostają degradowani na obywateli drugiej lub trzeciej klasy? Czy też rozumieją, lecz uważają, że sprawa chleba codziennego jest na pierwszym planie, a dopiero gdy się ma zapewnione utrzymanie można zająć się także polityką, ot tak, dla sportu, czy też dla zabicia czasu.

Niestety, trzeba stwierdzić, że wśród naszej inteligencji, wśród pracowników umysłowych, ten niebezpieczny pogląd ma bardzo licznych wyznawców. Niewątpliwie niejeden z uczestników zebrań, o których na wstępie wspomnieliśmy, chciałby zawołać: „Słuchajcie, zabrali nam ubezpieczenia, zabierają nam coraz większą część ciężko zapracowanych groszy, a teraz sięgają po nasze prawa obywatelskie! Brońmy się. Nie dajmy się". Jednak nikt na żadnem z tych zebrań nie odważył się w ten sposób przemówić, bo niechby tylko odważył się, a odrazu poprzez salę pójdzie szept, a później szmer: „polityka!", aż wreszcie ktoś śmielszej natury wstanie i zawoła: To polityka! Myśmy nie przyszli tu politykować, lecz radzić o naszych bolączkach!

I oczywiście większość zebrania przyzna wrogowi polityki rację.

Trzeba to przyznać „sanacji", że umiała otumanić dużą część przedewszystkiem łatwowiernej i naiwnej inteligencji.

Rzucając obłudne hasło walki z partyjnictwem, a jednocześnie uprawiając najpośledniejszego gatunku partyjnictwo, gromiła jednocześnie politykę i polityków i umiała wmówić w naiwnych inteligentów, że polityka jest jej wyłączną domeną i że sprawy gospodarcze to jedna, a polityka to druga rzecz.

I rzecz dziwna, gdy chłop i robotnik doskonale pojmują, że dla obrony ich żywotnych interesów muszą oni mieć w Sejmie swoich zaufanych przedstawicieli, którzy tych interesów będą bronić, gdy chłop i robotnik wyraźnie wskazują na to, że nędza chłopska i robotnicza pogłębiła się właśnie od tego czasu, gdy ich przedstawiciele znaleźli się w Sejmie w znikomej mniejszości, a większość w tym Sejmie zdobyła — mniejsza o to jakiemi drogami—partja, mieniąca się obrończynią i orędowniczką interesów wszystkich klas — to inteligent dał wziąć się na lep frazeologji „sanacyjnej" i brzydkiego wyrazu „polityka" boi się, jak djabeł święconej wody.

Czy zasugerowana obłudnemi frazesami „sanacji" inteligencja pracująca oraz szerokie warstwy pracowników umysłowych otrząsną się wreszcie z sugestji „sanacyjnej", czy też nadal, pomimo gorzkich doświadczeń dziewięciu lat i pomimo, że już „sanacja" sięga po ich prawa obywatelskie, będą trwać w apatji i gęsiej skórki dostawali na dźwięk wyrazu „polityka"? Najbliższa przyszłość to pokaże.

X. Y. Z.

Blaski i nędze b. prezydenta Nowego Jorku

Jimmy Walker, b. prezydent drugiego w świecie co do wielkości miasta, znany z wielu zdjęć z czasu jego urzędowania, na których zawsze mile uśmiechał się do objektywu, mieszka obecnie w Londynie przez wszystkich opuszczony, ciężko chory i bez jakichkolwiek dochodów.

„Jimmy", jak go poprostu nazywali mieszkańcy Nowego Jorku był wszędobylskim prezydentem. Nie było przedsięwzięcia dobroczynnego, nie było sportowej imprezy, nie było żadnego święta, na którem nie byłoby popularnego Jimmy'ego.

Do tej swej popularności Jimmy umiał się sam przyczyniać. Przy każdej okazji układał on piosenki aktualne, które kursowały po Nowym Jorku i zdobywały prezydentowi ulice.

Ta popularność rychło jednakże skończyła się, gdy Jimmy udał się w podróż do Europy i jego zastępcy zajrzeli za kulisy gospodarki miejskiej. Wykryto szereg... „nieścisłości". Okazało się, że gospodarka miejska nie była wolna od bardzo poważnych zastrzeżeń. Uroczystości, które Jimmy urządzał, pochłaniały wielkie sumy. Prezydent miasta zaciągał długi za plecami zarządu gminy nowojorskiej.

Jimmy'ego pozbawiono stanowiska i musiał on niejedną gorzką uwagę wysłuchać. I jako to zazwyczaj w takich razach bywa, rój przyjaciół, który stale otaczał p. burmistrza Nowego Jorku, naraz ulotnił się, jak kamfora.

Rozgoryczony i zawiedziony opuścił Jimmy Walker Nowy Jork i osiadł w Londynie, gdzie zamierzał rozpocząć nowe życie. Ale tu szczęście przestało mu dopisywać. Na szczęście żoną Jimmy Walkera jest artystka filmowa Betty Tompson, która ze swoich dochodów utrzymuje swego małżonka. A gdy niedawno sąd przesłuchiwał Walkera, złożył on uroczyste zapewnienia, że nie ma w swym majątku ani jednego szylinga.

W każdym bądź razie dobrze to świadczy o Jimmy Walker, że wysokiego urzędu prezydenta Nowego Jorku nie wyzyskał dla osobistego bogacenia się...

AL.

Na froncie gospodarczym

SPRAWA MONOPOLU ZBOŻOWEGO

Ogłoszone ostanio wytyczne polityki rolniczej przynoszą jedną zasadniczą zmianę: **akcja interwencyjna** Państwowych Zakładów Przemysłowo - Zbożowych, które np. w r. 1934 zakupiły 334.000 ton zboża — **zostaje ograniczona.**

Zrezygnowano z tej akcji jako sposoby **oddziaływania na podwyżkę cen zboża.** Państw. Zakł. Przem. - Zboż. ograniczą się do roli pośrednika.

„Rolnik Wielkopolski", omawiając tę sprawę nawiązuje do sprawy wprowadzonego w Czechosłowacji **monopolu zbożowego,** o którym nasi „mędrcy" wypisywali, że zbankrutował.

Monopol — twierdzi pismo — dał duże korzyści rolnikowi. Cena zboża została utrzymana na wysokim poziomie. Skarb na pośrednictwie zarobił 200 miljonów koron.

Oczywiście, już sama myśl o wprowadzeniu i u nas monopolu zbożowego zdolna jest spędzić sen z oczu obrońców „liberalizmu" (którego niema), węszących na każdym kroku „upaństwowienie".

PONURE SPRAWOZDANIE

Sprawozdanie niemieckiego Instytutu Badania Konjunktur za I kw. r. b. jest bardzo ponure. **Walkę z kryzysem** głosi oficjalne wydawnictwo hitlerowskie — **natrafia stale na poważne trudności.** Od połowy 1934 rozwój konjunktury osłabł, zastój zimowy wyrównany został późno, bo dopiero w maju. **Środków na dalsze „nakręcanie konjunktury" niema.** Inicjatywa prywatna nie inwestuje kapitałów w przemysłach „surogatowych" (zastępczych, tworzonych dla celów „niezależności" gospodarczej na wypadek wojny i dla uniezależnienia się od zagranicy).

„BELGIJSKA N. R. A."

Sytuacja w Belgji znajduje się wciąż pod znakiem poprawy i wiary w przezwyciężenie kryzysu. W przemyśle włókienniczym zaznacza się ożywienie, mające charakter trwały. Podobne ożywienie zaznacza się w szeregu innych gałęzi przemysłu. Jednocześnie Rząd **prowadzi zwycięską walkę o utrzymanie poziomu cen detalicznych.** Przejściowa ich zwyżka została szybko opanowana. Na wzór amerykańskiej N. R .A. wywiesza się po sklepach plakaty, ozdobione herbem Państwa i deklaracją o współpracy z Rządem **przeciw nieusprawiedliwionej zwyżce kosztów utrzymania.**

Na tem tle Rząd zamierza realizować swą politykę inwestycyjną, która według przypuszczalnych obliczeń—spowodowałaby **wzrost liczby pracujących o 150.000.**

Wzrost wpływów podatkowych daje Rządowi sporą nadwyżkę, którą Rząd przelewa do specjalnego funduszu, utworzonego w wyniku dewaluacji.

Pozatem Rząd opracowuje szereg dalszych planów walki z kryzysem i stara się o rozwój obrotów z zagranicą (m. in. — ze Związkiem Sowieckim).

KRYZYS GDAŃSKI

Katastrofa gospodarki hitlerowców gdańskich nie ulega żadnej wątpliwości. Na początku bieżącego miesiąca, pomimo, że stan pokrycia (66 proc.) był dość pomyślny — zaczęła się znowu fala paniki i ucieczki od guldena. Dla każdego logicznie myślącego nie ulega wątpliwości, że — gdyby odbyły się obecnie wybory w Gdańsku — **hitleryzm wyszedłby z nich zmiażdżony.**

Dorwanie się hitlerowców do żłobu zrujnowało finanse Wolnego Miasta. Aparat partyjny, „robienie" wyborów — oparte zostały o finanse państwa. Doszedł do tego niezwykły rozgardjasz i bałagan, panujący w administracji. Tak więc p. Greiser, prezydent Senatu i Förster, miejscowy „Führer" partji hitlerowskiej nie zdołali określić rozmiarów zadłużenia państwa. **„Depesza"** podaje, że raz określali je na 70 miljonów, potem na 100, 115 miljonów guldenów. Ta drobnostka ilustruje nieporządek panujący w **niekontrolowanych przez dławioną opinję społeczną resortach administracji Gdańska.**

Dziwnie rozbrajające wrażenie sprawiają dziś wywody tych organów sanacyjnych, które jeszcze niedawno w „zglajchszaltowanym" Gdańsku widziały teren współpracy polsko - niemieckiej. Zarzuca się (po niewczasie!), że Gdańsk zamroził w Rzeszy około 15 miljonów guldenów należności za wywiezione towary, że przez wprowadzenie zarządzeń dewizowych pogwałcił umowę z Polską z r. 1921, zakazującą ograniczeń wobec Polski — i t. p.

Można było te rzeczy przewidzieć. Chyba, że ktoś więcej wierzył zapewnieniom hitlerowców niż rzeczywistości i nie orjentował się w tem, jakie jest istotne oblicze hitleryzmu gdańskiego.

(W.)

Rząd Baldwina przed Izbą

Nic nie mówiąca deklaracja w sprawie Chin i Abisynji

Po zakończeniu wakacyj parlament angielski wznowił w poniedziałek swe normalne prace. Posiedzenie Izby Gmin miało specjalny charakter, ze względu na to, że członkowie Rządu Baldwina po raz pierwszy brali udział w obradach.

40.000 OSÓB ZGINĘŁO W INDJACH

Podsekretarz stanu dla Indyj Butler w odpowiedzi na interpelacje, dotyczącą katastrofalnego trzęsienia ziemi w Beludżystanie oświadczył, że według obliczeń urzędowych liczba zabitych przekroczy 40.000 osób.

ANGLJA WOBEC ABISYNJI

Odpowiadając na interpelację, dotyczącą sytuacji w Abisynji, sir Samuel Hoare wskazał na obszerną deklarację, wygłoszoną niedawno przez ministra Edena, która w obecnej chwili nie wymaga żadnych uzupełnień. (Sens deklaracji Edena był taki, że Anglja czeka na wynik prac komisji arbitrażowej).

STANOWISKO RZĄDU WOBEC MANDŻURJI I CHIN

W związku z interpelaciami, dotyczącemi zagadnień związanych z sytuacją na Dalekim Wschodzie, minister Hoare stwierdził, że do tej pory Rząd japoński nie udzielił odpowiedzi na protest Anglji w sprawie utworzenia w Mandżurji monopolu naftowego. Ponieważ monopol ten w międzyczasie wszedł w życie, brytyjskie i amerykańskie towarzystwa naftowe postanowiły wycofać się z mandżurskiego rynku naftowego. W odniesieniu do sytuacji w Chinach minister Hoare stwierdził, że Rząd brytyjski śledzi niezwykle uważnie dalszy rozwój wypadków i polecił swemu rzeczoznawcy gospodarczemu Leith-Ross'owi udanie się do Chin celem zbadania sytuacji na miejscu. Co do Chin Północnych minister czeka na dokładne raporty o sytuacji.

Nadzwyczajny kongres Ludowców

Na wniosek Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego prezes Kongresu pos. Maksymiljan Malinowski zwołuje na d. 14 lipca nadzwyczajny kongres ludowców do Warszawy.

Kongres ma rozpatrzeć sprawę ustosunkowania się Stronnictwa Ludowego do wyborów wobec nowej ordynacji wyborczej

Antipow zamordowany

Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: W Noworosyjsku został zamordowany jeden z najdawniejszych członków partji Antipow, jeden z przywódców sowietu miejskiego. Sprawców nie schwytano. Mord wywołał w Moskwie duże wrażenie. (PAT)

W Chinach północnych

Walka o prowincję Czahar

Gen. Sun-Dże-Juan odmówił wycofania swoich wojsk

ZAOSTRZENIE SYTUACJI W PROWINCJI CZAHAR

Z Tokjo donoszą: Sytuacja w prowincji Czahar zaostrzyła się ponownie. Rząd nankiński przyjmując na siebie zobowiązanie dokonania ewakuacji wojsk chińskich z prowincji Czahar, zobowiązał się również do usunięcia gubernatora tej prowincji, generała Sun-Dże-Juana i zastąpienia go przez osobistość niezamieszaną w akcji antyjapońskiej. **Pomimo to generał Sun-Dże-Juan nie ustąpił dotychczas ze swego stanowiska i nie zdradza ochoty usłuchania rozkazów Rządu nankińskiego.** Ponieważ w prowincji Czahar znajdują się, poza oddziałami nankińskiemi również wojska podległe bezpośrednio gubernatorowi, **usunięcie Sun-Dże-Juana siłą jest dla Rządu nankińskiego niewykonalne.** Z drugiej zaś strony niewykonanie zobowiązań, przyjętych wobec Japończyków, może doprowadzić do wznowienia ofensywy armji kwantuńskiej.

GEN. SUN ZAPOWIADA WALKĘ O CZAHAR

W rokowaniach bezpośrednich dowódca wojsk chińskich w Czaharze, Sun-Dże-Juan, wyraził gotowość udzielenia Japończykom częściowej satysfakcji przez spełnienie niektórych żądań japońskich, odmawia jednak kategorycznie ewakuacji stolicy prowincji Kalganu.

Generał Sun-Dże-Juan miał wydać podległym mu oddziałom wojskowym polecenie bezwzględnego strzelania do wszystkich urzędników mandżurskich, chcących wkroczyć na terytorjum prowincji Czahar. W tym stanie rzeczy liczą się ogólnie z możliwością wysunięcia przez Japonję nowych żądań.

KONCENTRACJA WOJSK JAPOŃSKICH

Wśród ludności chińskiej Pekinu i Tien-Tsinu panuje wielkie zaniepokojenie spowodu **koncentracji niezwykle silnych oddziałów wojsk japońskich w okolicy Wielkiego Muru pomiędzy Ku Pei Ku i Szan Haj Kwan. Samoloty japońskie kontynuują nadal swe codzienne loty wywiadowcze nad Pekinem, Tien-Tsinem i Pao-Ting-Fu.**

KRWAWE ZAJŚCIA NA GRANICY PROWINCJI DŻEHOL

Dowódca jednej z dywizji piechoty mandżurskiej Czang-Sin-Wan dokonał inspekcji granicy prowincji Dżehol i Czahar. W pobliżu Tawangmiao — jak twierdzi Japonja — chiński patrol graniczny dał ognia do samochodu mandżurskiego. Szofer został zabity. Patrol należał do wojsk gen. Sun-Dże-Juana. Władze japońskie i mandżurskie, oświadczając, że zaszedł nowy wypadek pogwałcenia granicy przez Chińczyków, założyły ostry protest.

Nazajutrz sytuacja jeszcze się zaostrzyła. Japończycy bowiem twierdzą, że wojska gen. Suna wkroczyły na terytorjum Mandżuko.

WOJSKA JAPOŃSKIE OBSADZIŁY WSZYSTKIE LINJE TELEGRAFICZNE I STACJE RADJOWE

Dowództwo armji japońskiej wydało rozkaz obsadzenia przez wojsko linji telegraficznej Szanghaj-Kwan-Tientsin, wobec czego wszyscy telegrafiści podporządkowani są wojskowym władzom japońskim. Pozatem na rozkaz dowództwa japońskiego obsadzone zostały przez wojsko liczne stacje radjowe, tak że cała komunikacja radjowa pomiędzy Nankinem a Chinami Północnemi odbywa się pod kontrolą japońską.

KAPITULACJA RZĄDU NANKIŃSKIEGO

Z Szanghaju donoszą: Rząd nankiński wydał rozporządzenie, mocą którego partja Kuomintasgu została rozwiązana w północnych Chinach, a archiwa partyjne mają być wywiezione do Nankinu.

M.S.Z. SWOJE, A M.S.WOJSK. SWOJE

Agencja Havasa donosi z Londynu: Według raportów ambasadora W. Brytanji w Tokio, japoński minister spraw zagranicznych twierdzi, że japońskie władze wojskowe rozpoczęły akcję bez jego inicjatywy i że dopiero post factum zaaprobował on żądania japońskich władz wojskowych.

FLOTA AMERYKAŃSKA UDAJE SIĘ DO CHIN

Z Tokia donoszą: Agencja „Szimbun-Rengo" podaje, że dowództwo eskadry azjatyckiej Stanów Zjednoczonych A. P. skierowało do Czi-Fu flotyllę, złożoną z 13 torpedowców, a do portu Tsin-Dao 7 łodzi podwodnych. Wizyta torpedowców i łodzi podwodnych jest, jak wskazują w kołach miarodajnych, „zjawiskiem normalnem".

OSTATNIE DEPESZE NA STR. 1.

Narady kierowników armji

U Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych gen. Rydza - Śmigłego odbyła się w poniedziałek dłuższa narada z udziałem p. o. Min. Spraw Wojskowych gen. Kasprzyckiego i wiceministra gen. Składkowskiego.

Żona bohatera Komuny wiedeńskiej

pozbawiona emerytury i obywatelstwa austrjackiego

Rząd „chrześcijański" austrjackiej republiki pozbawił tow. Paulę Wallisch obywatelstwa austrjackiego. Paula Wallisch, wdowa po tow. Kolomanie Wallischu, którego imię stało się symbolem bohaterstwa i ofiarności, od szeregu miesięcy przebywa w Czechosłowacji, dokąd przyjechała na wezwanie socjalnej demokracji. Tow Paula Wallisch nie przemawiała na wiecach, nie wygłaszała mów agitacyjnych, ale na licznych zebraniach opowiadała o swoich przeżyciach od czasu aresztowania jej męża.

Paula Wallisch nie mówiła do audytorjum, składającego się z sentymentalnych panienek. Mówiła do świadomych robotników, zahartowanych w bojach, z których większość przeszła twardą szkołę życia, a pomimo to nikt nie mógł oprzeć się wrażeniu i wszystkie oczy szkliły się łzami.

Pomimo to, policyjne duszyczki, sprawujące obecnie władzę w republice austrjackiej, uznały, iż tow. Paula Wallisch agitowała przeciw Austrji i wreszcie pozbawiły ją obywatelstwa austrjackiego.

Po tym akcie tow. Paula zostaje pozbawiona tej drobnej emerytury, jaka przysługiwała jej po mężu, oraz na podstawie praw austrjackich, zostaje cały jej majątek skonfiskowany na rzecz skarbu austrjackiego. Majątek ten składa się coprawda ze skromnego urządzenia mieszkaniowego, ale dla „chrześcijańskiego" rządu austrjackiego dobre i to. Świętość własności prywatnej obecni władcy Austrji uznają wtedy tylko, gdy chodzi o bogaczy, o kapitalistów...

Rzuciła się pod pociąg

bo dostała zły stopień

Na szlaku kolejowym Starosielce — Knyszyn (woj. białost.) 11-letnia uczenica szkoły powszechnej w Starosielcach Janna Nowak, wskutek otrzymania złego stopnia rzuciła się pod nadjeżdżający pociąg odnosząc ciężkie potłuczenia i złamanie prawego podudzia. Po udzieleniu pomocy przewieziono ją do szpitala kolejowego w Brześciu n/Bugiem.

Egipskie historje

Prowincja Dikna w Egipcie jest od wielu lat terenem walk dwóch rodów: Al-Hanara i Al-Fallachin. Ostatnio członkowie rodu Al-Fallachin podeszli w nocy Machmuda Guma z rodu Al-Hanara, gdy spał na podwórzu swego młyna, oblali go naftą i podpalili. Nieszczęśliwy, wołając o pomoc wybiegł na ulicę, ale sąsiedzi w obawie, by nie podpalił wsi, zastrzelili żywą pochodnię. (PAT)

Katastrofa na morzu

Z Quebec donoszą, że w zatoce św. Wawrzyńca, zderzył się wskutek gęstej mgły wielki luksusowy parowiec o pojemności 40.000 ton „Empress of Britain", ze statkiem angielskim „Kafiristan" o pojemności 5000 ton. Mniejszy parowiec odniósł poważne uszkodzenia. Na pokładzie wybuchł pożar, który został ugaszony po dwuch godzinach. Trzech ludzi załogi statku „Kafiristan" zginęło, a pięciu odniosło ciężkie obrażenia. Siła zderzenia była bardzo wielka. Początkowo sądzono, że również „Empress of Britain" jest uszkodzony dość poważnie. Okazało się jednak, że parowiec będzie mógł dokończyć swą podróż. (ATE).

Tajemniczy kajak na Bałtyku

Gdański statek „Hecht" natknął się w poniedziałek w południe między Sopotami a Helem na zaopatrzony w żagiel kajak, który, nie posiadając załogi, stał się igraszką fal. Na kajaku znaleziono zapasy żywności i dwa męskie ubrania oraz paszport gdański, opiewający na nazwisko Kurta Woelkego z Wrzeszcza. Zachodzi obawa, że załoga uległa nieszczęśliwemu wypadkowi.

***

Bieżący sezon letni w Gdyni już pochłonął ofiarę nieumiejętnego używania sportów wodnych w osobie Władysława Janeczka, który wyszedł kajakiem na morze i więcej nie wrócił. Zeszłoroczny sezon pochłonął kilkadziesiąt takich ofiar.

***

W basenie Przemysłowym i w basenie Prezydenta w Gdyni wyłowiono zwłoki dwoch topielców. W jednym z nich ustalono na podstawie znalezionych dokumentów, że jest to Kazimierz Derwisz, natomiast zwłok kobiety nie zdołano zidentyfikować. Policja prowadzi dochodzenie.

Egzekucja gen. Tsai-Teng-Hui

Niespodzianie dokonano w Kantonie egzekucji generała Tsai-Teng-Hui, dowódcy oddziału, operującego przeciw korsarzom w zatoce Biag i szefa jego sztabu płk. Jang-Czih-Suan. Obaj, jak stwierdzono, pomagali korsarzom, zamiast walczyć z nimi.

Jak w powieściach kryminalnych

Tajemnicza banda porywaczy na wyspie Kuba, która przez pewien czas nie dawała znać o sobie, wznowiła swoją działalność. W ciągu dwóch ostatnich dni trzech najbogatszych Kubańczyków otrzymało listy z żądaniem wypłacenia 100 tys. dolarów okupu. (PAT).

Wesoły kącik

OSTROŻNY.

Do tramwaju wsiada mały chłopiec, którego nosek gwałtownie domaga się doprowadzenia do porządku.

— Czy nie masz, malcze, przy sobie chusteczki? — zapytuje go siedząca obok dama.

— Mam — odpowiada malec — ale nie pożyczam nikomu.

MODELKA.

— Pani podobno pozowała naszemu znakomitemu malarzowi. Czy wolno wiedzieć, do jakiego obrazu?

— Do obrazu „Kleopatra z wężem".

— A kto służył za model do Kleopatry?

ZŁOŚLIWY.

— Czy nie znajduje pan, że mój najmłodszy syn jest bardzo do mnie podobny?

— Owszem, ale w tak młodym wieku, to nie jest to jeszcze groźne.

Ofiary burzy

Gwałtowna burza w pobliżu Bergamo (Włochy) pociągnęła za sobą dwie ofiary w ludziach. Dwie młode dzewczyny, które jechały na rowerach, zostały przewrócone przez wichurę. Jedna z nich poniosła śmierć na miejscu a druga doznała ciężkich obrażeń. Poza tem jeden robotnik został strącony z dachu, gdzie dokonywał robót i poniósł śmierć na miejscu. W pobliżu Brescia piorun uderzył w stado bydła; 12 krów i kilka świń zostało zabitych. (ATE).

Robotnicy popierajcie swoje pismo

W Ameryce inaczej

W mieście Omaha (stan Nebraska) pełnię władzy w charakterze dowódcy wojsk objął gubernator Cochran. Polecił on aby wszystkie tramwaje zostały ściągnięte z ulic do remiz, ponieważ towarzystwo tramwajowe odmówiło oddania zatargu, który wywołał strajk pod arbitraż. (PAT)

Garkowienko mistrzem świata

W poniedziałek zakończyły się w Cyrku warszawskim mistrzostwa świata zawodowców na rok 1935.

W ostatnim dniu Garkowienko pokonał po półtora godzinnej walce Krausera, Tornow wygrał z Oliveirą, a Coleff z Travagliniem.

Ostateczny rezultat walk, które zgromadziły przedstawicieli prawie wszystkich państw Europy był następujący:

1) Garkowienko (Polska) mistrz świata.
2) Krauser (Polska) wicemistrz świata.
3) Tornow (Polska).
4) Coleff (Rumunja).
5) Oliveira (Portugalja)
6) Travaglini (Włochy).

Organizacja zawodów dobra.

Wiadomości Sportowe

Piłka nożna

TRAGICZNY ZGON PIŁKARZA. **Na boisku w Bobrownikach w czasie meczu piłkarskiego bramkarz jednego z klubów St. Tobolik został uderzony piłką w pierś tak silnie, że upadł na ziemię, a w chwilę potem zmarł.**

Wypadek wywarł przygnębiające wrażenie na licznie zebranej publiczności.

WARTA PRZEGRYWA Z WIENER SPORTCLUB 2:3. W poniedziałek Wiedeński Sportclub rozegrał mecz w Poznaniu z Wartą, bijąc ją 3:2 (2:2). Poprzedniego dnia wiedeńczycy przegrali z reprezentacją Pomorza 1:2.

NIEUDANY EKSPERYMENT. Jako przedmecz zawodów piłkarskich pomiędzy Ligą polską a Ligą węgierską odbył się ciekawy mecz pomiędzy Skodą a Pwattem, którego oryginalność polegała na tem, że był on do przerwy sędziowany przez dwóch arbitrów i dwóch sędziów autowych, a po przerwie przez jednego arbitra i czterech sędziów autowych. Wynik eksperymentu jest raczej niepomyślny. Mecz tracił do pewnego stopnia na atrakcyjności. Tempo gry stało się powolniejsze.

Cyfrowo mecz dał wynik 4:1 (2:0) dla Skody.

NIE BĘDZIE DWÓCH SĘDZIÓW NA BOISKU PIŁKARSKIEM. Ostatnio obradowała w Londynie najwyższa instancja w sprawach przepisów gry w piłkę nożną, a mianowicie International Board. Komisja ta powzięła szereg ważnych uchwał. M. in. uchwalono, że w razie, gdy gra zostanie przerwana z powodu jakiegokolwiek przekroczenia zasad gry, to sędzia musi podyktować rzut wolny.

Następnie komisja zajmowała się wielokrotnie ostatnio powtarzanemi próbami sędziowania meczu piłkarskiego przez dwóch sędziów. Ostatecznie komisja wyjaśniła, że reguły gry przewidują sędziowanie meczu przez jednego arbitra, dlatego wprowadzanie dwóch sędziów jest niedopuszczalne. Tem samem położono koniec tym wszystkim dziwacznym eksperymentom, jakie próbowano robić nawet w Polsce.

COFNIĘTE ZARZĄDZENIA. Jak donoszą z Krakowa, zarząd Krak. OZPN. na ostatniem swem posiedzeniu cofnął kary nałożone na KS Sparta i KS Wisła w związku ze spotkaniem treningowem tych klubów w dniu 19.5 ze względu na brak winy. Jednocześnie dowiadujemy się, że zakaz należenia wojskowych do Wisły został również cofnięty.

Tenis

MECZ TENISOWY NA BOISKU SKRY. Na boisku Skry rozegrany został w sobotę i niedzielę mecz tenisowy między drużynami WKS 1922 i RKS Skra. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny WKS 1922 w stosunku 11:0.

ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ W LONDYNIE. W poniedziałek rozpoczęły się w Londynie rozgrywki tenisowe o mistrzostwo Londynu, Jędrzejowska w pierwszem spotkaniu pokonała Angielkę Sanders 6:4, 6:3.

WITTMAN ZDOBYWA PUHAR PRZECHODNI W TALLINIE. W dalszych rozgrywkach tenisowych w Tallinie o puhar przechodni Wittman wygrał z Freibergiem 6:0, 6:2 i z Lohk 6:1, 6:0 dochodząc do półfinału. W walce o pierwsze miejsce Wittman wygrał z Keerdkiem 6:0, 6:1.

WALKI O PUHAR DAVISA. W Berlinie Niemcy pokonały Australję w meczu o puhar Davisa 4:1. Sensacją były dwie porażki Crawforda.

W Pradze Czechosłowacja zwyciężyła Południową Afrykę 5:0.

W finale strefy europejskiej walczyć będą Niemcy i Czechosłowacja.

Pływanie

SZRAJBMAN PRZEPŁYWA 400 M. W CZASIE 5:33:4. Na pływalni AZS. odbył się bieg pływacki 400 m. st. dow. przy udziale czołowych pływaków stołecznych. Bieg wygrał Szrajbman I (Legja) w czasie 5:33.4 przed Zubowiczem (Legja) i Gumkowskim (AZS).

Boks

ŁÓDŹ BEZ SĘDZIÓW BOKSERSKICH. Jako demonstrację sędziów bokserskich przeciwko prasie złożyli oni wszyscy gremjalnie swoje legitymacje.

W dniu wczorajszym bawili w Łodzi delegaci Polskiego Związku Bokserskiego dla zlikwidowania zatargu niestety kilkugodzinna narada nie przyniosła rozwiązania tak, że Łódź pozostała bez sędziów bokserskich.

Lekkoatletyka

JAPOŃCZYK WYRÓWNAŁ REKORD ŚWIATOWY. W Osaka Ryutoku Yoshika uzyskał na 100 mtr. wspaniały wynik 10,3 sek.

Z dnia

ZGODA MIĘDZY FINLANDJĄ A SZWECJĄ. W niedzielę zawarty został oficjalny akt zgody pomiędzy władzami sportowemi Finlandii i Szwecji.

Walka o demokratyczne prawo wyborcze

Zgromadzenie w Warszawie pracown. użyteczn. publicznej i transportowców

W niedzielę przed poł. na podwórzu przy ul. Wareckiej 7 w Warszawie odbyło się zgromadzenie pracowników miejskich i użyteczności publicznej, oraz pracowników transportowych.

Sprawę projektu ordynacji wyborczej B. B. oświetlali wszechstronnie tow. tow. **Arciszewski, Podniesiński, Sobolewski, Zimerman i Neubauer.** Przewodniczył tow. **Baranowski.**

Jednomyślnie uchwalono rezolucję wypowiadającą się kategorycznie przeciwko projektowi B. B. Zgromadzeni oświadczają, iż w każdej chwili gotowi są przystąpić do akcji przeciwko proponowanej ordynacji wyborczej, na wezwanie P. P. S. i klasowych Związków Zawodowych.

Wielkie wiece protestacyjne w okręgu łódzkim

W sobotę, dnia 15 czerwca, odbył się wiec w **Zgierzu,** na którym w dłuższych przemówieniach tow. tow. senator Danielewicz i pos. Szczerkowski omówili sytuację polityczną i reakcyjne projekty B. B. W. R. ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Przemówienia mówców wywołały duże wrażenie na słuchaczach. Przyjęto jednomyślnie rezolucję protestującą kategorycznie przeciwko reakcyjnym projektom B.B.W.R. i oświadczającą, że zebrani gotowi są poprzeć każdą walkę, na wezwanie P. P. S. i innych partyj socjalistycznych, pod hasłami:

Przeciwko ordynacji wyborczej B.B.W.R. i przeciwko faszyzmowi; o chleb i pracę dla wszystkich; o Rząd robotniczo-chłopski.

W niedzielę dnia 16 czerwca na placu przed Domem Robotniczym w Pabjanicach odbył się wiec, zwołany przez P. P. S., na którym wygłosili odpowiednie przemówienia tow. tow. poseł Szczerkowski i sen. Danielewicz poddając ostrej krytyce projekty ordynacji wyborczej B.B. Przyjęto jednomyślnie tę samą rezolucję.

Również w niedzielę, o godz. 4 pop., odbył sęi wiec zwołany w tejże sprawie przez P.P.S. i Związki Klasowe w **Zduńskiej Woli** w sali straży ogniowej, wypełnionej po brzegi słuchaczami.

Przemówienia wygłosili tow. tow. poseł Szczerkowski i Goliński; rezolucja uchwalona została jednomyślnie.

Wszystkie te wiece były nacechowane gotowością do walki na wezwanie P. P. S., a rezolucja, protestująca przeciwko tym reakcyjnym projektom, godzącym w elementarne prawa ludu, była przyjmowana jednomyślnie przez masy robotnicze. Mocniejsze ustępy przemówień, zawierające krytykę projektu B.B. przyjmowano burzą oklasków.

Robotnicy lwowscy w obronie swoich praw

Lwowski O.K.R. zwołał na ub. niedzielę w sali przy ul. Zielonej 7 zgromadzenie, poświęcone omówieniu nowego dobrodziejstwa „sanacji": przygotowywanej obecnie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu.

W przepełnionej uczestnikami sali objęli przewodnictwo wiecu tow. Skalak, Słoniowski i Buczek, poczem tow. Szczyrek wygłosił szczegółowy referat, wykazujący właściwości projektu ordynacji BB., stawiające szerokie masy poza obrębem życia politycznego w kraju.

Oklaski zebranych pod adresem mówcy, oraz okrzyki przeciwko projektowi „sanacyjnemu", dowodziły, że w szeregach robotniczych jest pełna świadomość znaczenia tego zamachu na prawa zdobyte kosztem długotrwałych walk i poświęceń.

W dyskusji zabierało głos szereg towarzyszy: tow. Dziaczek, Słoniowski, Haduch i inni. Zgromadzenie zakończono uchwaleniem protestu przeciwko nowej ordynacji wyborczej i postanowieniem walki o demokrację i socjalizm.

W Radomsku

W dniu 26 maja b. r. na ogólnej konferencji członków i sympatyków Organizacji Partyjnej w Radomsku został uchwalony protest przeciwko projektowi ordynacji wyborczej „sanacji".

Pozatem, w dniu 28 maja b. r. takąż uchwałę przyjęło jednomyślnie ogólne zebranie robotników publicznych, w liczbie około 400 osób oraz ogólne zebranie robotników fabryki „Mazowia", w liczbie 100 osób.

Przyczynek do „sanacyjnej" ordynacji wyborczej

Jak robotnicy zostali pozbawieni prawa wyborczego?

Według „sanacyjnej" ordynacji wyborczej przewagę w Kolegjach wyborczych mają mieć przedstawiciele samorządów. Jak odbywały się wybory do miast, — wiemy wszyscy i na to nie pomogą żadne urzędowe sprostowaania, lecz już na ironję zakrawa to, że o wysuwaniu kandydatów mają decydować obecni przedstawiciele gmin wiejskich i powiatu.

W powiecie będzińskim starosta Boksa przeprowadzał wybory do Rad gromadzkich w środę 15 listopada 1933 roku. Ponieważ większość gmin w powiecie będzińskim stanowią gminy przemysłowe, osady i wsie skupione są przy kopalniach i fabrykach, a dzień 15 listopada był dniem roboczym, a w dodatku dniem wypłaty zarobków robotniczych — to też robotnicy nie mogli rano wziąć udziału w głosowaniu, bo musieli być w zakładach przy pracy i po wypłatę zarobków.

P. P. S. zwróciła się na tydzień przed wyborami do starosty Boksy z pismem o przełożenie głosowania na sobotę, w którą przeważnie robotnicy nie pracują, lub na niedzielę, starosta jednak propozycji naszej nie uwzględnił i „wybory" 15 w środę przeprowadził.

Rzecz prosta, że robotnicy udziału w wyborach takich nie wzięli, a dziś te samozwańcze, przez nikogo niewybierane Rady mają decydować o kandydatach na posłów.

Robotnicy Zagłębia w ten sposób zostali pozbawieni nawet formalnego prawa zgłaszania kandydatur. B.

Miljonowe oszustwa

w Pszczyńskiej Spółce Brackiej

(Kor. własna).

Już od dłuższego czasu krążyły pogłoski, że delegat Min. Opieki Społ. z Warszawy wykrył przy rewizji ksiąg S-ki Brackiej Pszczyńskiego Gwarectwa Węglowego duże niedokładności.

Obecnie dowiadujemy się, że za czasów, gdy w pszczyńskich zakładach rządził jeszcze gen. dyr. Pistorius, dokonano nadużyć na kwotę 3 miljonów marek. Panowie Pistorius i inni dygnitarze z gen. gwarectwa pozaciągali pożyczki w złocie, a spłacali je w zdewaluowanej marce. Dalej wykryto jeszcze inne grube niedokładności. Sprawki te były wiadome urzędnikom S-ki Brackiej, lecz ich milczenie uzyskano w ten sposób, że Gen. Dyrekcja pozawierała z nimi umowy dożywotnie. Mając zapewniony chleb do końca życia, urzędnicy milczeli i patrzyli przez palce na manipulacje p. Pistoriusa i jego szajki.

W ten sposób przegospodarowano miljonowe kwoty z funduszów S-ki Brackiej. Po wykryciu tych sprawek, rozwiązał delegat Ministerjum umowy dożywotnie z urzędnikami S-ki Brackiej, wychodząc z założenia, że umowy są nieważne, ponieważ urzędnicy ci kryli wszystkie szwindle Pistoriusa i jego szajki.

Ciekawa jest rola Dyr. Sp. Brackiej p. Adaszkiewicza. Pan A. zachował się lojalnie wobec delegatów Ministerjum i miał widoki na zatrzymanie swej posady. Nagle p. Adaszkiewicz nie przyszedł więcej do biura i został bezterminowo zwolniony. Później zgłosił się jako chory. Gdy lekarz Sp. Brackiej pojechał do Bytomia, aby zbadać, czy p. A. rzeczywiście jest chory, okazało się, że wędruje on zdrowo po Śląsku niemieckim.

Ofiarami tej skandalicznej, oszukańczej gospodarki w pszczyńskiej Sp-ce Brackiej padli robotnicy. Z powodu trudnych warunków finansowych tej S-ki zanosi się na obniżkę rent. Narazie odroczono obniżkę o 3 miesiące, zato jednak podwyższono robotnikom składki do S-ki Brackiej.

Na każdym kroku widzimy oszustwa i złodziejstwa dyrektorów ciężkiego przemysłu. Robotnicy swoją ciężką pracą musieli żywić nietylko kapitalistów, ale również falangę dyrektorów, dorabiających się miljonów na krwawej pracy robotników.

Wiadomości z całej Polski

POŻAR ZNISZCZYŁ WIEŚ.

Dnia 16 bm. we wsi Nowosady w gminie ostrowskiej wybuchł pożar w stodole Naumowicza.

Wskutek silnego wiatru ogień przeniósł się wnet na sąsiednie budynki i wobec braku straży pożarnych, strawił 11 domów mieszkalnych, 7 stodół, 15 chlewów, 1 szopę, 1 piwnicę, inwentarz żywy i martwy, oraz urządzenie gospodarstwa domowego.

W **powiecie Radomskim** niema dnia, by nie zdarzały się pożary, w ciągu ostatnich dni, ogień zniszczył szereg domostw i szereg zabudowań gospodarczych.

CHCIAŁA ZGINĄĆ W PŁOMIENIACH.

W Gródku Jagiellońskim niejaka Ita Lechmanowa, żona handlarza, pragnąc — na tle nieporozumień rodzinnych — odebrać sobie życie, oblała się denaturatem i podpaliła. Stan poparzonej jest b. ciężki.

NIEDOSZŁY SAMOBÓJCA

W poniedziałek maszynista pociągu zmierzającego ze Stanisławowa do Lwowa zdołał zahamować lokomotywę **na 3 metry przed leżącym na torze mężczyzną.** Niedoszły samobójca dr. Kohn lat 55, chciał odebrać sobie życie na tle rozstroju nerwowego, wywołanego nieporozumieniami małżeńskiemi.

KRWAWE ZAJŚCIE W WEŁNOWCU

W Wełnowcu, w czasie jakiegoś drobnego zajścia, posterunkowy usiłował zaprowadzić robotnika Rokitę na posterunek policyjny.

W czasie tego prowadzenia wynikło zajście i nastąpiło szamotanie, w wyniku którego padł strzał policjanta i kula ugodziła w głowę 12-letniego **Andrzeja Bylka.** Chłopak zmarł. Aresztowano robotników Rokitę i Śnitałę.

Wybuch kotła w fabryce „Warta"

Dwie ofiary

W Częstochowie w fabryce wyrobów jutowych „Warta" z niewiadomej przyczyny nastąpił wybuch kotła, w którym gotował się asfalt do wyklejania worków. Znajdujący się w pobliżu robotnicy Jan Dąbrowski i Jan Lubański ulegli poparzeniom. Pierwszy z nich pod wpływem bólu rzucił się do pobliskiej rzeki, co wpłynęło na pogorszenie się jego stanu. Ofiary wypadku w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Na tropie pomysłowego oszusta

Swego czasu donosiliśmy o dowcipnym sposobie wyłudzania przez nieznanego oszusta na Górnym Śląsku większych sum pieniędzy od amatorów taniego cukru. Oszust obchodził wioski w okolicy Mikołowa i w „zaufaniu" powiadamiał rolników, że sprzedaje szmuglowany cukier po bardzo tanich cenach. Amatorów obstalował na godzinę 12-tą do okolicznych lasów, gdzie znajdował się magazyn tanieg ocukru, worek po 35 zł. Wielu amatorów zgłosiło się i zapłaciło żądaną cenę, zakupując po kilka worków cukru. Niektórzy zrobili nawet po 35 kilometrów drogi tam i spowrotem, przewożąc cukier drogami polnemi do domu. Jakie było jednak ich rozczarowanie, gdy w domu stwierdzili, że w workach znajduje się... piasek.

Po długich obserwacjach wykryto, że handlarzem taniego cukru jest niejaki Robert Wieczorek z Halemby. Był on tylko pośrednikiem w handlu i otrzymał... 5 zł. cod worka. Resztę zabrał „hurtownik", niejaki Powala z Bytomia.

Proces przeciwko Wieczorkowi będzie miał niewątpliwie wesoły przebieg. Wielu amatorów taniego cukru nie zgłosiło się wcale z obawy przed drwinami dobrych sąsiadów.

ZZZ w gościnie u hrabiny Stadnickiej

Największa w Europie elektrownia. Największy w Europie wyzysk

(Kor. własna).

W Rożnowie (pow. Nowy Sącz) rozpocząć się ma budowa wielkiej zapory wodnej na Dunajcu i elektrowni.

Narazie pracuje tam grupa robotników przy kopaniu tuneli, celem zbadania siły góry rożnowskiej. Jest to góra kamienna, robotnicy kopią kilofami i sztangami, pracują od godz. 6 rano do 6 wieczorem z zarobkiem 1 zł. 20 gr. Skandal! Elektrownia ma być największa w Europie, ale płace te są chyba najniższe w Europie.

Już teraz pragnie łowić ryby w mętnej wodzie ZZZ. Dnia 9 b. m. przybyło do Rożnowa dwóch „działaczy" ZZZ z Nowego Sącza; jeden z nich jest podobno urzędnikiem biura pośrednictwa pracy, drugi nazywa się Roman Pawłowski. Odbyli oni zgromadzenie w zamku hrabiny Stadnickiej. Przybyło około 200 chłopów, których zachęcano do płacenia składki 1 zł. miesięcznie, mówiąc, że ci, którzy będą należeli do ZZZ, będą mieli prawo dostać się do roboty w Rożnowie.

Najpierw się głosi hasło: „Oszczędzamy, budujemy", a potem różne „sanacyjne" typy dorabiają do tego hasła: **„Płacimy haracz do ZZZ i pracujemy".** A jak nie płacimy — to nie pracujemy...

Ta przyjaźń „robotniczego" Z. Z.Z. z hrabiną Stadnicką jest w każdym razie rozczulająca.

Państwo słońca

W XX tomie „Nauki Polskiej" wydawnictwa Kasy im. Mianowskiego pojawiła się praca B. Kieszkowskiego p. t. „Nauka i państwo" w utopji Campanelli".

Odkładając do jednego z następnych numerów omówienie tego nowego tomu świetnego wydawnictwa „Kasy", kreślimy uwagi nasze na tle pracy Kieszkowskiego.

Dobrze się stało, że w okresie, gdy kanonizacja Tomasza Morusa przypomniała tę wspaniałą postać epoki odrodzenia — okresu wielkich przemian społeczno-gospodarczych, wtargnięcia w rozprzęgające się społeczeństwo feudalne — nowych ideałów socjalnych, naukowych i artystycznych, wielkich przeobrażeń życia religijnego, praca p. Kieszkowskiego przypomina polskiemu czytelnikowi innego znakomitego pisarza socjalistycznego tych czasów. Jest nim mnich dominikański więziony przez długie lata przez Rząd Hiszpański, autor szeregu dzieł naukowych i m. in. pracy p. t. „Civitas Solis" — „Państwo Słońca".

Jak w tylu innych dziełach wielkich utopistów, jak przedewszystkiem w „Utopji" Morusa, mamy tu nakreślony w formie fikcji, opowieści zmyślonej, **obraz przyszłego społeczeństwa — odpowiadającego ideałom politycznym i naukowym Campanelli.**

Gdzieś na Pacyfiku leży wyspa, na której ludzie zaprowadzili **szczęśliwe i sprawiedliwe warunki społeczne.** Prawa i obyczaje „Państwa Słońca" mogą być wzorem dla całej ludzkości. Zasady „komunistyczne" znajdują swój wyraz **w ustroju własności, która jest we władaniu państwa.** Poszczególnym obywatelom może państwo przydzielić posiadanie na czas ograniczony. Pozatem Campanella mówi o „wspólności" kobiet i dzieci tak, że społeczeństwo idealne w jego rozumieniu jest bardzo daleko posuniętą formą „uspołecznienia".

***

Utopja Campanelli była niezawsze dobrze rozumiana. Uważano ją za wypływ średniowiecznego komunizmu klasztornego. Zasługą p. Kieszkowskiego jest silne podkreślenie, iż **wzrok Campanelli był skierowany w przyszłość a nie w przeszłość.** „Państwo Słońca" opiera się na zdobyczach nauk i techniki — na poznaniu wszechświata, kuli ziemskiej, istot żywych i dziejów ludzkości.

Nauka o której mówi autor nie jest zaskrzepłym dogmatem, lecz rozwija się i doskonali. Zarówno w swym szkicu ustroju idealnego jak i w innych dziełach znakomity ten pisarz jest **pionierem postępu naukowego i społecznego.**

Podział „Państwa Słońca" na 7 obwodów, ograniczonych murami ma być odbiciem zgodności „Państwa Słońca" z wszechświatem (7 obwodów odpowiada drogom 7 znanych podówczas planet). Mury obwodów zdobne są w figury i teksty — dotyczące głównych działów wiedzy. Na wierzchołku wzgórza — pośrodku wznosi się świątynia Słońca. Pośrodku jej na ołtarzu umieszczono dwie kule, symbolizujące ziemię i wszechświat.

Kierownictwo „Państwa Słońca" spoczywa w ręku Rządu i 49 kapłanów, głową Państwa jest najwyższy kapłan (zwany „Metafizyką") — człowiek o najwyższym zasięgu wiedzy. Charakterystyczne, że jeden z trzech jego pomocników zajmuje się specjalnie sprawami — jakby to dziś powiedzieć — polityki populacyjnej (ludnościowej) i eugeniki.

Ta forma rządów zapewnia Państwu Słońca zgodność ze zdobyczami nauki. I dlatego należy ją uważać za jeszcze jeden dowód głębokiego kultu — jaki żywił Campanella dla nauki i jej zdobyczy.

Możemy na zakończenie stwierdzić, iż zasługą p. Kieszkowskiego jest nietylko przypomnienie tej ze wszechmiar ciekawej postaci, ale wykazanie, iż wielki pisarz nie był marzycielem, zapatrzonym w jakąś fikcję, lecz **budowniczym przyszłości, kreślącym szlaki rozwojowe społeczeństw ludzkich.**

„Osądzi nas wiek, który nadejdzie, gdyż wiek obecny przybija do krzyża swoich dobroczyńców, lecz zmartwychwstają oni w dniu trzecim lub trzecim wieku"

Temi słowami Campanelli kończy p. Kieszkowski swą pracę.

***

W pomieszczonym w przypisie zestawieniu bibliograficznem, p. Kieszkowski wymienia m. in. pracę Bolesława **Limanowskiego:** „Dwaj znakomici komuniści T. Morus i T.Campanella" (Lwów 1873). „Państwo Słońca" wydane zostało pierwszy raz we Frankfurcie w r. 1623. Dodajmy, że jest wydanie tej pracy w wydawnictwie sowieckiem „Academia".

LUDWIK WINTEROK.

Jak się prowadzi ognisko OMP-u w Mogielnicy

(Korespondencja własna)

Z wielką pompą otwarto ognisko OMP'u w Mogielnicy („sanacyjna" „Organizacja Młodzieży Pracującej"). Odrazu też młodzież, przeważnie szewska, znęcona obietnicami, rzuciła się hurmem do nowej organizacji. Na czele jej stanęli, jako prezydjum: przewodn. burmistrz Ludwik Godzimirski, skarbnik Lucjan Zdybiewski i sekretarz Jan Kolibabski.

Powołując się na fakt, że większość członków ogniska są to z zawodu szewcy, prezydjum otrzymało subwencję na założenie warsztatu szewskiego przy ognisku, oraz znaczny kontyngent obuwia dla pewnej instytucji państwowej.

Tymczasem warsztatu bynajmniej nie założono, a obuwie zakupuje się poprostu, bez kramu, u braciszka burmistrzowskiego, wielce przez miejscową „sanację" szanowanego, p. Leonarda Godzimirskiego. Aby zaś rozproszyć głupie wątpliwości co do istnienia warsztatu, prowadzi się księgi tego mitycznego przedsiębiortwa, w których to księgach wyraźnie stoi wypisane, **że na prowadzenie warsztatu szewskiego przy ognisku OMP'u w Mogielnicy wydatkowano już 600 (sześćset) złotych!!!**

Ładny grosz! Tylko nie jest pewne, w czyjej kieszeni utknął. Tak zwanych sprawozdań budżetowych prezydjum nie uważa za wskazane przedkładać. To też wszystko robi się w kółku familijnem. Ręka rękę myje — noga nogę wspiera, a członkowie uczestniczą karnie we wszystkich... obchodach po-konstytucyjnych.

Co słychać w Warszawie?

ŻOLIBORZ W DALSZYM CIĄGU TONIE W KURZU

Pomimo zapewnień ze strony czynników miejskich, dotychczas żadne większe roboty ogrodnicze na Żoliborzu, zabezpieczające mieszkańców od kurzu i zapewniające im minimum zieleni, nie zostały dotychczas podjęte, mimo pełni sezonu. Nietylko nie rozpoczęto nowych robót, ale nie konserwuje się już robót wykonanych przez tamtejsze spółdzielnie mieszkaniowe na własny koszt. W ten sposób Żoliborz jest w dalszym ciągu wydany na pastwę kurzu, który nie pozwala nawet na otwieranie okien przez cały dzień podczas wietrznej pogody. Bolączka ta musi być usunięta za wszelką cenę. Ulice niezabrukowane oraz place niezabudowane winny być przynajmniej obsiane trawą chociażby w myśl rzuconego hasła „Warszawa w kwiatach".

OSOBLIWA TRANZAKCJA MEBLOWA.

Ze sprawozdania nadzorcy sądowego elektrowni warszawskiej, złożonego wydz. handlowemu sądu okręgowego w Warszawie, wynika, że jeden z członków dawnej dyrekcji elektrowni, p. Eugenjusz Hannothiaux, ustępując w listopadzie 1934 r., sprzedał 4 grudnia tegoż roku elektrowni swoje meble z dwupokojowego mieszkania prywatnego za sumę 6.527 zł. Meble te są przeważnie zbędne dla przedsiębiorstwa.

SAMOBÓJSTWO.

W parku Łazienkowskim, targnęła się na życie 19-letnia Halina Stołówna, ekspedjentka (Leszno 96), która otruła się eterem.

EMERYT MOŻE BYĆ EKSMITOWANY.

Przez Sąd Najwyższy rozstrzygnięta została bardzo ciekawa sprawa, dotycząca możliwości eksmitowania emeryta. Skoro lokator pobiera emeryturę nie może być mowy o nędzy w rozumieniu ustawy o ochronie lokatorów z powodu niskiej kwoty emerytury.

LIKWIDACJA „LIGI OCHRONY LOKATORÓW"

Starosta śródmiejski po raz drugi ogłosił zarządzenie o likwidacji majątku „Ligi Ochrony Lokatorów" z siedzibą przy ul. Nowogrodzkiej 10.

ZWROT NADPŁACONYCH SUM PRZEZ ELEKTROWNIĘ WARSZAWSKĄ.

Ze sprawozdania nadzorcy sądowego elektrowni warszawskiej, złożonego wydziałowi handlowemu sądu okręgowego w Warszawie wynika, że w okresie od 20 grudnia, t. j. od chwili ustanowienia sekwestru, do kwietnia włącznie, zarządca sądowy polecił zwrócić abonentom niesłusznie pobrane przez poprzednią dyrekcję wpłaty w sumie 277.528 zł. 30 gr., co razem ze zwrotami uskutecznionemi przez poprzednią dyrekcję czyni 1.493.032 zł. 73 gr.

CO TO JEST FABRYKA?

Ministerjum przemysłu i handlu zwróciło się do Izby Przemysłowo-Handlowej o przedstawienie opinji, dotyczącej rozgraniczenia fabrycznego od rzemieślniczego sposobu produkcji. Brak dokładnej definicji odbija się ujemnie na stosowaniu ustawy przemysłowej.

Dowiadujemy się, iż opinja ta nie będzie opierała się na momentach mechanizacji produkcji lecz wysunie zagadnienie indywidualnego traktowania każdego wyprodukowanego przez rzemieślnika przedmiotu, podczas gdy w fabrykacji istnieje szablon.

GDZIE ODBYWA SIĘ BEZPŁATNE SZCZEPIENIE OSPY?

Miejska służba zdrowia zawiadamia, że bezpłatne szczepienia przeciw ospie i błonicy trwać będą jeszcze tylko do końca czerwca.

Odbywają się one w godzinach 8 min. 30 i 10 min. 30 w następujących punktach Warszawy: I ośrodek zdrowia i opieki — Puławska 91, II — Opaczewska 3, III — Miedziana 5, IV — Okopowa 1, V — Spokojna 15, VI — Siedzibna 25, VII — Grochowska 36, VIII — Górnośląska 26 i IX ośrodek zdrowia i opieki — Św. Jerskt 19-a.

„Wenecja podwarszawska"

Przedstawiciele związków i organizacji społecznych, czynnych na terenach osiedli Elsnerowa, Zacisza, Lewinowa i Lewiepola gminy Brudno, pow. warszawskiego, złożyli p. ministrowi komunikacji obszerny memorjał. Zaznaczają oni w tym memorjale, że wymienione wyżej miejscowości, zamieszkałe wyłącznie przez ludność niezamożną, a położone po obydwóch stronach szosy Radzymińskiej, stanowią tereny podmokłe, które na wiosnę i na jesień, a często nawet latem, o ile jest ono deszczowe, zalane są wodą do tego stopnia, że wielu mieszkańców musi dostawać się do tych domów przy pomocy łodzi.

Wskutek tego stan sanitarny osiedli jest rozpaczliwy: szerzą się nagminnie choroby zakaźne wskutek braku dobrej wody do picia, a najwięcej cierpią na tem dzieci, wśród których śmiertelność jest olbrzymia. Pozatem tereny te nie mogą być wyzyskane dla uprawy rolnej i dają conajwyżej mizerny zbiór kwaśnego siana, które niezdatne jest nawet do karmienia bydła.

Kompromitująca nazwa „Wenecji podwarszawskiej", która przylgnęła do omawianych terenów, jest najzupełniej usprawiedliwiona. Konieczność ich odwodnienia staje się coraz bardziej nagląca zarówno ze względu na wzrastającą liczbę osiedli i mieszkańców, jakoteż ze względu na rozrost stolicy, w obrębie której osiedla te mają znaleźć się w najbliższym czasie. Odwodnienie ma być uskutecznione przez poszerzenie i pogłębienie kanału Brudnowskiego, przecinającego te tereny i połączenia go z budowanym od paru laty portem na Żeraniu.

Rada Zawodawa

W środę, dnia 19 czerwca r. b. o godzinie 18.30 w lokalu Dzielnicy Wolskiej PPS. ulica Wolska 44 odbędzie się

KONFERENCJA MIĘDZYZWIĄZKOWA I MIĘDZYDZIELNICOWA

Na porządku dziennym dalszy ciąg spraw wielkiego znaczenia.

Członkowie Zarządów Związków i Delegaci Dzielnic obowiązani są posiadać mandaty.

Nasza rubryka

MŁODY CZŁOWIEK lat 20 poszukuje pracy w charakterze woźnego, gońca, lub robotnika. Poprzednio pracował jako cynkownik wytwórni lin stalowych. Oferty do Administracji dla „Cynkownika".

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM (Czerwonego Krzyża 20) zdobył największy sukces w tym sezonie graną obecnie komedją muzyczną „Mądra mama".

TEATR WIELKI: Dziś operetka „Hrabia Luxemburg".

Jutro „Rigoletto" z Mario Basiola w partji tytułowej.

TEATR NARODOWY. Dziś „Wachlarz Lady Windermere".

Dziś abonament 5—E.

TEATR POLSKI. Dzisiaj po cenach do połowy zniżonych arcydzieło Wyspiańskiego „Wyzwolenie" ze współudziałem J. Osterwy w roli Konrada.

Dziś abonament 6—J.

TEATR MAŁY: Dziś nowa komedja Brunona Winawera „Obrona Keysowej".

TEATR NOWY. Dziś angielska sztuka F. i A. Stuartów „Szesnastolatka".

Dziś abonament 5—H.

TEATR LETNI. Dziś farsa muzyczna „Ty to ja" w opracowaniu J. Tuwima.

TEATR KAMERALNY: W przygotowaniu pod kierunkiem reżyserskim Karola Adwentowicza sztuka w 4-ch aktach Marceliny Grabowskiej p. t. „Sprawiedliwość".

TEATR „COMOEDIA": Codziennie o 8 min. 15 sensacyjna sztuka Kruczkowskiego „Bohater naszych czasów".

TEATR NA KREDYTOWEJ. Codziennie o godz. 8-ej po cenach zniżonych „Typ A".

INSTYTUT REDUTY. Dziś komedja A. Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reżyserji Osterwy.

TEATR REWJI MIGNON. Dziś rewja „Raj za 100 złotych".

***

Kierownictwo Teatru „Stara Banda" komunikuje nam, iż dnia 16-go czerwca r b. „Banda" zakończyła występy w teatrze „Hollywood".

Kronika organizacyjna

W piątek, dnia 21 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędą się ogólne konferencje dzielnicowe. Obecność wszystkich członków dzielnic obowiązkowa.

WOLA, ul. Wolska 44.

JEROZOLIMA, ul. Chłodna 30.

ŻOLIBORZ, ul. Krasińskiego 10.

STARÓWKA, ul. Orla 5.

POWIŚLE, ul. Czerwonego Krzyża 20.

PRAGA, ul. Brukowa 35.

CZERNIAKÓW, ul. Nowosielecka 1.

MOKOTÓW, ul. Chocimska 23.

ANNOPOL i NOWE BRÓDNO, ul. Białołęcka 51.

POWĄZKI, ul. Kacza 7.

Co usłyszymy w Radjo?

Na środę, 19 czerwca

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.30. Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o g. 7.20 Dziennik poranny i Pogadanka sport.-turyst. 8.05 Audycja dla poborowych. 8.20 Program na dzień bieżący. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Dzienik południowy. 12.15 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; w przerwie o g. 13.00 Chwilka dla kobiet.

15.00 Przegląd giełdowy. 15.10 Wiadom. o eksp. polskim. 15.15 „Jedziemy na kolonje". Transm. odjazdu dzieci warszawskich na kolonje letnie. 15.30 Cytra i piosenka. 16.00 „Z małemi dziećmi na wsi" pogadanka. 16.15 Z oper Piotra Mascagni'ego (płyty). 16.50 Codzienny odcinek prozy. „Nené i Nini" (dwie sieroty) — Luigi Pirandello. 17.00 Koncert ze Lwowa. 17.35 IX-ty koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej". 18.00 Fragment słuchowiska „Psalmy Krasińskiego", montaż poetycko-muzyczny. 18.15 Chór dzieci z Torunia. 18.30 Listy od dzieci. 18.40 Życie kulturalne i artyst. stolicy. 18.45 Płyty. 19.05 Zapowiedź programu na dzień nast. 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Pieśni R. Schumanna. 19.50 Reportaż. 20.00 Rybactwo latem. 20.10 Koncert ork. 57 pp pod dyr. por. A. Szałkowskiego.— 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. H. Sztompki. 21.30 „Egzamin" — fragm. z powieści Selmy Lagerlöff „Tętniące serce". 21.40 Koncert ze Lwowa. 22.00 Transm. fragmentów międzynar. meczu tenisowego Polska — Japonja. 22.15 Wiadomości sport. ogólne. 22.21 Wiad. sport. lokalne. 22.25 Mała ork. P. R. W przerwie o g. 23.00 Wiad. meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Ogłoszenia drobne

Wyścigi konne

ZAPISY NA DZIŚ

Gon. 1. 1.400 zł. Dyst. 2100 mtr. Grand, Fra Diavolo II, Mohacz, Salvator.

Gon. 2. 1600 zł. Dyst. 1800 mtr. Lorraine, Honorata, Barka, Numer, Lucyper.

Gon. 3. Sprzedażna 4000 zł. Dyst. 2100 mtr. Dam, Fluksja, Lucyper, Nerv, Esdras.

Gon. 4: 1600 zł. Dyst. 1600 mtr. Lesina, Baltazar, Bzura II, Greatnata.

Gon. 5. 2.000 zł. Dystans 2.100 mtr. Cagliostro, Hate Toi, Giovinezza, Roi Soleil, Kropidło, Menzalówna, Haranita.

Gon. 6. 3000 zł. Dyst. 1600 mtr. Ellora, Latona, Łotr, Cezarewicz, Iwar, Garonna II, Pirandello, Grawer, Tercja.

Gon. 7. 1800 zł. Dyst. 2400 mtr., Kropidło, Florencja II, Hidalgo, Kronos, La Sauzée, Nerv, Bambino, Manfred, Los II, Dres.

Gon. 8. 1800 zł. Dyst. 2100 mtr. Melchjor, Baszibuzuk, Nereida, Lennik, Grazia.

TYPY NASZEGO SPRAWOZDAWCY.

1. Salvator, Grand.
2. Numer, Lorraine.
3. Esdras, Fluksja.
4. Lesina, Neapol, Ekran II.
5. Cagliostro, Giovinezza, Havanita.
6. Iwar, Cezarewicz, Grawer.
7. Los II, Manfred, Hidalgo.
8. Nereida, Lennik.

STAN POGODY w/g PIM

Dziś najpierw dość pogodnie i ciepło przy słabych wiatrach połudn., potem począwszy od zachodu kraju wzrost zachmurzenia w połączeniu ze zmianą wiatrów na umiarkowane-zachodnie i z lekkim spadkiem temperatury.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Hrabia Monte Christo".

APOLLO: „Bengali".

AKRON: „Walka o prawdę" i „W krainie snów".

ANTINEA: „Czarna perła" i „Wielka Komedja".

AMOR: „Twe usta kłamią" i „Flip i Flap w Legji".

AS: „Miłość Tarzana".

ATLANTIC: „Pościg za cieniem".

COLOSSEUM: „Dama i bokser" i „Muszę być młody".

COLOSSEUM MAŁE: „Poskromiciel" i „Kocha, lubi, szanuje".

CORSO: „Żywy zastaw" i rewja.

CAPITOL: „Urwis" i „Scampolo".

CASINO: „Niedokończona symfonja"

CZARY: „Miłość cowboya" i Buster Keaton.

FAMA: „Malowana zasłona" i „Ja mam temperament".

FILHARMONJA: „Powrót Frankensteina".

FORUM: „Kleopatra" i „Król cyganów".

FLORIDA: „Hanka oczy czarne" i „Hr. Zarow".

HELJOS: „Serce wiecznie młode" z Flip i Flap.

ITALJA: „Wróg we krwi" i rewja.

KOMETA: „Czerwony sułtan" i rewja.

LOS: „Dzielny chłopiec".

LUX: „Pieśń kozaka".

MAJESTIC: „Szczęście na ulicy".

MASKA: „Świat się śmieje" i film polski.

MEWA: „Wyspa skarbów" i „Tajemnica małej Shirley".

MIEJSKI: „Tarzan nieustraszony".

MUCHA: „Buster rozdaje miljony" i „Samarang".

OKO PRASKIE: „Miłość Fräulein Doctor".

PALACE: „Ekstaza" i „Quick".

NOWA TOMBOLA: „Wiosenna parada" i „Księżniczka przez 30 dni".

POPULARNY: „Toreador i kobiety", „Czarna Venus" i rewja.

PETIT TRIANON: „Nana" i „Pan bez mieszkania".

PAN: „Księżna i chłopiec hotelowy".

PROMIEŃ: „Królowa niewolników" i „Powrót Szerloka Holmesa".

PRAGA: „Malowana zasłona" i rewja".

ROXY: „Dwie sieroty".

RIALTO: „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku".

RIVIERA: „Młody las".

STYLOWY: „Mała mateczka" z Fr. Gaal.

SOKÓŁ: „Dla ciebie śpiewam" z Kiepurą.

SFINKS: „I cóż dalej szary człowieku" i „Bolero".

ŚWIATOWID: „Nie chcę wiedzieć, kim jesteś".

TON: „Siostra Marta jest szpiegiem".

UCIECHA: „Dobra wróżka".

UNJA: „Zaldewie wczoraj" i rewja.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.